

Z uroczystości
uruchomienia
pierwszej polskiej
kopalni siarki

W uroczystościach uruchomienia Kombinatu Siarkowego w Tarnobrzegu udział wzięli przedstawiciele trzech współpracujących przy budowie kombinatu krajów: Polski, CSRS i ZSRR. Na zdjęciu: goście zwiedzają kombinat siarkowy (od lewej, na pierwszym planie): wicepremier CSRS Ludmila Jankovcova, I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i dyrektor kombinatu inż. Tadeusz Rachniowski.

CAF — fot. Grzęda



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
wtorek, 6 grudnia 1960

Cena 50 gr
Nr 291 (5239)



Tarnobrzeg ruszył

Wl. Gomułka w pierwszej polskiej fabryce siarki

W dniu święta górniczego rozpoczęliśmy produkcję siarki. Kombinat tarnobrzegski, który powstał w ciągu 2,5 lat, jest owocem współpracy gospodarczej Polski, Czechosłowacji i ZSRR.

Zapoczątkowanie eksploatacji olbrzymich złóż siarkowych, które należą do najbogatszych w świecie, stanowi wydarzenie dla gospodarki Polski, Czechosłowacji i innych krajów socjalistycznych.

Siarka i jej produkty pochodne znajdują zastosowanie prawie we wszystkich gałęziach przemysłu, a także w rolnictwie. Dzięki produkcji kombinatu tarnobrzegskiego, w ciągu najbliższych lat nie tylko pokryjemy zapotrzebowanie kraju na ten cenny surowiec, ale znaczne jego ilości przeznaczymy na eksport, uzyskując miliony złotych dewizowych.

Uroczystości, związane z uruchomieniem tej wielkiej inweściej odbyły się w pierwszej polskiej Kopalni Siarki — w Piasecznie — miejscowości odległej o kilkanaście km od Tarnobrzegu. Na uroczystości przybył, owacyjnie witany, I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka; wiceprezisi Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz i Julian Tokarski; ministrowie przemysłu chemicznego — Antoni Radliński oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, Marian Olewiński, wiceprzewodniczący CRZZ — Piotr Gajewski, I sekretarz KC ZMS — Marian Renke. Przybyła również rządowa delegacja CSRS z wicepremierem, zastępcą członka Biura Politycznego KPCz — Ludmilą Jankovcovą.

W godzinach popołudniowych, ponad 2 tys. budowniczych i pracowników

Delegatki ŚDFK w Poznaniu

Dziś, w godzinach rannych, przybyła do Poznania delegacja Rady Światowej Demokracji Federacji Kobiet. W skład delegacji wchodzi przedstawicielki: Iraku, Kolumbii, Korei, Węgier i Związku Radzieckiego, uczestniczki sesji Rady ŚDFK w Warszawie.

Po śniadaniu w hotelu „Bazar” członkinie delegacji udały się na objazd miasta, połączony ze zwiedzaniem Starego Rynku, nowych osiedli mieszkaniowych oraz zakładów „Goplana”. Wieczorem goście udadzą się na przedstawienie do Opery. (c)

ników kombinatu i kopalni siarki zebrało się na uroczystej akademii z okazji „Barburki”, w ogromnej hali warsztatów w Machowie.

W prezydium akademii zajmują miejsca: Władysław Gomułka, Ludmila Jankovcova, Piotr Jaroszewicz, Julian Tokarski, obecni na uroczystościach ministrowie, goście zagraniczni oraz przedstawiciele władz wojewódzkich. W prezydium zasiada również odkrywcą nadwielślaników złóż siarki, prof. K. Pawłowski.

Po przemówieniu Władysława Gomułka, które zebrało przyśmiewały z wielką serdecznością, wybuchają nowe oklaski, gdy na trybunę wstępuje przewodnicząca delegacji rządowej CSRS — L. Jankovcova.

Z kolei przemawia minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński oraz minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński, po czym następuje uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi tych, którzy położyli największe zasługi w budowie Zagłębia Siarkowego. Aktu dekoracji dokonują: Władysław Gomułka, Piotr Jaroszewicz i Julian Tokarski. (PAP)

Wl. Gomułka dekoruje górników



Podczas uroczystej akademii z okazji Dnia Górnika I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka udekorował wysokimi odznaczeniami pięćdziesięciu pracowników kopalni. Na zdjęciu: dekoracja dyrektora Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego inż. Franciszka Wszółka, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

CAF — fot. Seko

Pozdrowienia dla górników polskich od N. Chruszczowa

Agencja TASS opublikowała 3 bm. list załogi kopalni Niwka-Modrzejów do pierwszego sekretarza KC PZPR N. S. Chruszczowa i odpowiedź premiera radzieckiego na ten list.

„W imieniu górników radzieckich — czytamy m. in. w odpowiedzi N. Chruszczowa — i w imieniu własnym pozdrawiam gorąco załogę kopalni i wszystkich górników bratniej Polski z okazji Święta Górnika. (PAP)

Wojska ONZ przypatrują się masakrze

Jak donosi agencja AP z Konga, Lumumba został niesłusznie brutalnie zamordowany po przywiezieniu go do Leopoldville. Mobutu patrzył na to, jak jego żołnierze wlekli go na ziemi i kopali Lumumbę — jak ciągnęli go za włosy, by skierować jego twarz na kamery fotoreporterów. Trzej politycy, aresztowani wraz z Lumumbą, zostali w podobny sposób zamordowani.

„Dowództwo ONZ — stwierdza na zakończenie korespondent — uważa na to, aby się w niczym nie mieszać do sprawy Lumumby.”

Pułkownik Mobutu, czując za sobą poparcie ONZ i Zachodu, rozpoczął krwawą rozprawę z ludnością Konga.

Żołnierze mordują ludzi na ulicy, wyciągają mieszkańców z domów. Strzelają do każdego, kto się do nich zbliży, nawet do ambulansów Czerwonego Krzyża. Ludność w popłochu opuszcza miasto i ucieka do okolicznych lasów, aby ocalić życie. Korespondent Reutersa naliczył 13 trupów mieszkańców cywilnych, leżących na ulicach.

Prowincja wschodnia, której stolicą jest Stanleyville, odcisnęła się od reżimu Kasavubu — Mobutu i przygotowuje się do ogłoszenia swej niepodległości — pisze korespondent UPI ze Stanleyville. Prowincja ta pozostała zawsze wierna Lumumbie. Po jego aresztowaniu na czele prowincji stanął jego dawny sekretarz, 31-letni Bernard Salumu. (PAP)

Pracujemy dla siebie pracujemy dla pokoju

Skrót przemówienia Wl. Gomułka wygłoszonego na centralnej akademii w Katowicach

Mówca przekazując w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu najserdeczniejsze pozdrowienia górnikom z okazji ich święta, stwierdził m. in.:

Tegoroczne święto górnicze ma szczególne znaczenie. Obchodzimy je bowiem na granicy dwu pięćdziesiąt. Kończąca się obecnie pięćdziesiątka przyniosła górnictwu węglowemu poważne osiągnięcia produkcyjne, techniczne, ekonomiczne i socjalne. Zadania postawione przed górnictwem w tym okresie zostały wykonane. Górnictwo weszło na drogę zdrowego i szybkiego rozwoju, przewyższając nieudolności lat poprzednich. Szczególnie dobre wyniki osiągnęły kopalnie węgla kamiennego w roku bieżącym. W roku 1960 przemysł węglowy wydobędzie, jak można się spodziewać, przeszło 104 miliony ton węgla. Będzie to oznaczało przekroczenie zadania założonego w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1960 o ponad 2,5 miliona ton.

Mimo to jednak wydobyć w tym roku węgla będziemy o 105 milionów ton — nie zostanie w pełni wykonane, choć łączne wydobyć za lata 1956—1960 będzie zgodne z założeniami tej pięćdziesiątki, tj. osiągnięcie blisko 488 milionów ton.

W minionym pięćdziesięciu dużym sukces odniosły załogi kopalni węgla kamiennego na odcinku wydajności pracy. Zgodnie z wytycznymi planu 5-letniego wydajność ogólna powinna była wzrosnąć na dniówkę z 1147 kg w roku 1955 do 1200 kg w roku 1960, tj. o 4,6 proc. Zadanie to zostało wykonane z dużą nadwyżką. W roku bieżącym wydajność ogólna osiągnie 1280 kg, będzie więc o blisko 12 proc. wyższa aniżeli w roku 1955.

Wskaźnik wydajności pracy w górnictwie węglowym posiada szczególnie doniosłe znaczenie, ilustruje bowiem stan organizacji pracy w kopalniach, poziom techniczny kopalni, warunki bezpieczeństwa, dyscyplinę pracy i poziom kwalifikacji załóg.

Tak więc ocena wyników 5-letniej w przemyśle górniczym jest niewątpliwie pozytywna. Szereg ważnych decyzji Partii i rządu, decyzji, które znacznie zmieniły warunki pracy w górnictwie w obecnym pięćdziesięciu, wpłynęły na stabilizację załóg górniczych, na wzrost dyscypliny i kultury pracy górniczej.

Inwestycje wzrosły przeszło dwukrotnie

Państwo ludowe przeznacza coraz większe środki na inwestycje w górnictwie węglowym. W okresie planu 6-letniego średnioroczne nakłady na inwestycje w górnictwie węglowym wynosiły 2 miliardów 800 milionów złotych. W okresie obecnej 5-letniej nakłady te wzrosły przeszło dwukrotnie i wynoszą w cenach porównywalnych około 5 miliardów 800 milionów złotych średniorocznie. Nakłady inwestycyjne na budownictwo kopalni nowych w bieżącym pięćdziesięciu wzrosły przeszło pięciokrotnie w porównaniu z okresem planu 6-letniego.

Zwiększone środki inwestycyjne umożliwiły kopalniom przejście do eksploatacji bardziej ekonomicznych pokładów, przyczyniły się do poprawy technicznego wyposażenia kopalni i do znacznej poprawy warunków bezpieczeństwa pracy.

Wzrosła też znacznie ilość

maszyn jakimi dysponują kopalnie.

W latach 1956—60 wydatkowano duże sumy na zasadniczą poprawę warunków bezpieczeństwa pracy i w kopalniach. Nakłady na bezpieczeństwo i higienę pracy wzrosły w bieżącym 5-leciu prawie trzy i pół raza w porównaniu z okresem planu 6-letniego.

Wl. Gomułka omawia następnie problem kosztów własnych. Stwierdza on, że chociaż nastąpił na tym odcinku pewien postęp, to jednak sprawy te nadal nie mogą schodzić z porządku dziennego.

Wydobycie węgla kamiennego

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1961 — mówi dalej I sekretarz KC PZPR — stawia przed nami zadanie wydobycia 104 milionów ton węgla kamiennego. Cyfra ta zawiera w sobie sumę planów kopalni w wysokości 102,3 miliona ton oraz dodatkowe zadania w wysokości 1,7 miliona ton. Zadanie planowe na rok 1961 tylko pozornie jest równe wydobyć osiągniętemu w roku bieżącym; trzeba bowiem pamiętać, że w roku przyszłym będzie o dwa dni robocze mniej niż w roku bieżącym. Mimo podjęcia uchwały sejmowej o przekształceniu dwu dni świątecznych — 6 stycznia i 15 sierpnia — w dni robocze, w roku 1961 będzie tylko 304 dni pracy, podczas gdy w bieżącym roku było ich 306.

Poza tym postawiliśmy przed resortem górnictwa zadanie stopniowego odchodzenia nawet od dobrowolnej pracy w niedzielę. W związku z tym resort liczy w roku przyszłym na dobrowolne przeprowadzenie przez załogi kopalni tylko trzech niedziel, podczas gdy w bieżącym roku przeprowadzały one jeszcze 6 niedziel. Pragnę jednak stwierdzić, że 104 miliony ton węgla w żaden sposób nie wystarczą na najoszczędniej nawet liczone potrzeby gospodarki narodowej. Bilans potrzeb kraju wskazuje, że wzrost zużycia węgla kamiennego wyniesie w roku 1961 minimum 2,3 miliona ton. Jeśliby założyć utrzymanie eksportu oraz zapasu węgla u odbiorców krajowych na poziomie roku bieżącego, wówczas poziom wydobycia węgla powinien w roku 1961 przekroczyć 106 milionów ton. Minimalne potrzeby kraju i eksportu w roku 1961 przy założeniu dużych oszczędności w kraju i zmniejszeniu eksportu wynoszą 105,5 miliona ton i takie zadanie należy postawić przed załogami kopalni węgla kamiennego. Czy jest to zadanie realne? Jest ono jak najbardziej realne, jeśli wziąć pod uwagę, że jego wykonanie wymaga przyrostu dziennej produkcji w stosunku do roku bieżącego w wysokości 10 tys. ton, a więc tyle ile wynosił średnioroczny przyrost w bieżącym pięćdziesięciu i o 3 tys. ton mniej niż średni dzienne przyrost uzyskany w roku bieżącym. Liczymy, że załogi górnicze i dozór techniczny uczynią wszystko, aby w pełni wykonać to postawione przed nimi zadanie.

Perspektywy rozwojowe całej naszej gospodarki narodowej wiążą się ściśle z szybkim wzrostem wydobycia węgla i wzrostem nakładów inwestycyjnych w górnictwie. W roku 1965 mamy wydobycie zgodne z wytycznymi planu pięćdziesięciu 113,5 miliona ton węgla kamiennego i 27 milionów ton węgla brunatnego. W stosunku do roku bieżącego zakładamy więc zwiększenie wydobycia w roku 1965 węgla kamiennego o 9,5 miliona ton, a węgla brunatnego prawie o 18 milionów ton. Średnio-

(Dokończenie na stronie 2)

Wawel wzbogaca się

Zbiory sztuki na Wawelu wzbogacają się. W USA zakupiono hełm turecki z XV wieku, wenecką tarczę oraz XVII-wieczny rżnię na konia. W dziale malarstwa zwracają uwagę obrazy niderlandzkich i holenderskich mistrzów z XVI i XVII wieku, zwłaszcza zaś „Krajobraz” pędzla Jana Botha. Zbiory na Wawelu powiększyły się też o zabytkowe meble i ceramikę. (PAP)

Z przemówienia Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dziennie wydobyć węgla kamiennego w roku 1965 powinno osiągnąć 372,5 tys. ton, tj. o 40 tys. ton więcej niż w roku bieżącym.

Wytoczne planu 5-letniego stawiają szczególnie odpowiedzialne i wysokie zadania na odcinku węgla koksujących. O ile przyrost ogólnego wydobycia węgla ma wynieść 9,2 proc., to na odcinku węgla gazowokoksujących przyrost wydobycia ma osiągnąć 21,2 proc., a węgla typu 35—38 nawet 58 proc.

Wszystkie te cyfry mówią o wielkich zadaniach, jakie stoją przed górnictwem w latach 1961—65; wśród nich na czoło wysuwa się problem inwestycji.

Wykonanie wielkiego programu inwestycyjnego wymaga przyspieszenia tempa budowy kopalń i znacznego potaniaenia inwestycji górniczych.

W planie 5-letnim górnictwo węgla kamiennego otrzymało poważne zadania na odcinku mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych. W 1965 roku blisko 50 milionów ton węgla ma być urabiane i około 34 miliony ton ładowane przy pomocy maszyn. W 5-leciu 1961—65 kopalnie mają otrzymać około 400 kombajnów węglowych, 1800 wibratorów ściennych, 900 wibratorów chodnikowych, 1000 ładowarek i 3500 przenośników pancernych.

Zadania w dziedzinie postępu technicznego — kompleksowej mechanizacji — są również w pełni realne i mogą być wykonane nawet z nadwyżką.

Pomimo wyraźnych osiągnięć mamy jeszcze jednak w górnictwie węglowym wiele zaniedbań. Potwierdzają to inspekcje przeprowadzone przez urzędy górnicze, które w ciągu 10 miesięcy br. zatrzymały około 2 tys. robót górniczych, prowadzonych niezgodnie z przepisami o eksploatacji i prawem górniczym. Ta ilość zatrzymanych robót świadczy o liberalizmie części dozoru, który nie zawsze potrafi pogodzić potrzeby produkcyjne z kryterium bezpiecznej eksploatacji.

Konieczna oszczędność węgla i energii

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną ważną sprawę. Chodzi o właściwe wykorzystanie węgla w gospodarce narodowej. Nie dzieje się na tym odcinku najlepiej. Zużycie węgla kamiennego w kraju, które w roku 1955 wynosiło około 71,9 milionów ton, wzrosło w roku 1960 do około 88,6 milionów ton, co stanowi wzrost o 16,7 milionów ton. Tymczasem jak już mówiliśmy wzrost wydobycia w tym samym okresie wynosi 9,5 milionów ton. Z liczb tych wynika, iż zużycie węgla w kraju rośnie znacznie szybciej niż wydobycie. Głównie z tego powodu nastąpiło ograniczenie eksportu węgla. Nie lepiej przedstawia się sytuacja z bilansem węgla na rok 1961 i następne lata planu 5-letniego. Potrzebny użytkownikom węgla rośnie znacznie szybciej niż wzrasta wydobycie i gdyby potrzeby te bezkrytycznie brać pod uwagę, należałoby w dalszym ciągu obniżać eksport.

Gospodarka węglem w naszym przemyśle pozostaje daleko w tyle za gospodarką krajów wysoko uprzemysłowionych. Istniejące dysproporcje świadczą o niskim poziomie gospodarki paliwowo-energetycznej w naszym kraju. Ten stan na dalszą metę jest nie do utrzymania.

Walka o oszczędność węgla i energii winna być prowadzona systematycznie, gdyż jedynie wtedy osiągniemy oszczędności. Jest to pilne zadanie, które stawiamy przed kierownictwem wszystkich resortów gospodarczych, wszystkich przedsiębiorstw i zakładów pracy. Stawiamy to zadanie również przed organizacjami partyjnymi i związkowymi, przed

samorządami robotniczymi, wszędzie tam, gdzie energia w jakiegokolwiek postaci jest zużywana.

Wierzymy głęboko, że górnicy — przodujący i ofiarni oddział polskiej klasy robotniczej — uczynią wszystko co jest w ich mocy, by zadania jakie stawia przed nimi ich Partia i rząd ludowy w pełni realizować.

Narada moskiewska wytyczyła program działania

Praca górników — mówi dalej Wł. Gomułka — podobnie jak praca całej klasy robotniczej i ogółu pracowników naszego przemysłu i rolnictwa, jest nie tylko głównym czynnikiem rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju, lecz równocześnie ma ogromne znaczenie dla pomyślnego rozwiązania podstawowego problemu współczesnego świata — problemu pokoju.

W prostych słowach naszego hasła — „pracujemy dla siebie, pracujemy dla pokoju” — tkwi głęboka prawda. Pracujemy bowiem dla socjalizmu, dla sprawy nie tylko naszej, polskiej, lecz równocześnie dla sprawy międzynarodowej — dla umocnienia i rozwoju nowego socjalistycznego świata, z którym połączyliśmy nasze historyczne losy.

Im większe będą nasze osiągnięcia na froncie socjalistycznego budownictwa, im wyższy będzie poziom naszej gospodarki, tym większy będzie nasz wkład zwiększający potęgę socjalistycznej wspólnoty narodów — głównej ostoji pokoju, głównej siły światowej zagrażającej drodze napastniczym wojnom.

Obóz socjalistyczny i cały międzynarodowy ruch robotniczy, któremu przewodzą komunisty, wzięli na siebie historyczną misję — uchronić ludzkość przed katastrofą wojny termojądrowej, zapewnić trwałą pokój między wszystkimi narodami świata.

Tej wielkiej sprawie poświęcona była odbyta ostatnio w Moskwie narada komunistycznych i robotniczych partii 81 krajów świata, zwołana z okazji 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Narada ta dokonała gruntownej analizy sytuacji między narodowej i w uchwalonych jednomyślnie dwu wielkiej wagi dokumentach — oświadczeniu i apelu do narodów — sformułowała stanowisko ruchu komunistycznego wobec węzłowych problemów współczesności.

Komunistyczne i robotnicze partie całego świata wychodzą z założenia, że walka pomiędzy socjalizmem a kapitalizmem, między nowym a starym światem, może i powinna się rozstrzygnąć nie w drodze nowej wojny światowej, lecz w drodze pokoju wego współzawodnictwa między obydwojma systemami społecznymi.

Narada komunistycznych i robotniczych partii stanowczo potwierdziła tezę, że w naszej epoce wojna światowa przestała być zjawiskiem nieuchronnym. Nowe warunki, nowy układ sił światowych pozwalają już obecnie skutecznie zapobiegać agresywnym wojnom i oprzeć stosunki pomiędzy państwami na zasadzie pokojowego współistnienia. Ta leninowska idea wyrażona z taką mocą i konkretnie zastosowana do współczesnych warunków przez XX Zjazd KPZR, legła u podstaw uchwał narady, wyznaczając główne linie działania dla wszystkich komunistycznych i robotniczych partii i dla krajów obozu socjalistycznego.

Możliwość zapobieżenia nowej wojny światowej wpływa z charakteru współczesnej epoki historycznej. Najistotniejszą cechą tej epoki jest to, że stoją na straży pokoju światowy system socjalistyczny przeciwstawia się w decydujący czynnik rozwoju ludzkości. Natomiast imperializm, z którego natury rodzą się zaborcze wojny — aczkolwiek dysponuje jeszcze wielką siłą ekonomiczną i militarną — utracił już przewagę w świecie, roz-

dzierany jest coraz głębszymi sprzecznościami i nie może już dłużej decydować, czy ma być wojna, czy nie, nie może już wywierać decydującego wpływu na bieg wydarzeń międzynarodowych, na kierunek rozwoju świata. Sfera panowania imperializmu ulega zwężeniu, a jego kolonialne zaplecze — całkowicie rozpadowi.

Doniosłe znaczenie narady moskiewskiej polega na tym, że uczestniczące w niej komunistyczne i robotnicze partie potwierdziły całkowitą słuszność dotychczasowej polityki obozu socjalistycznego — polityki pokojowego współistnienia i zobowiązały się wszystkie swe siły i energię poświęcić walce o zachowanie pokoju. Oświadczenie uchwalone na naradzie moskiewskiej wskazuje konkretnie, co winni uczynić ludzie pracy w każdym kraju, aby zapobiec wojnie światowej, aby obronić pokój.

Narody krajów socjalistycznych pod kierownictwem swych komunistycznych i robotniczych partii mogą najsukcesyjniej służyć sprawie pokoju, rozwijając budownictwo socjalizmu, przede wszystkim na polu gospodarczym. Każdy nowy sukces ekonomiczny krajów systemu socjalistycznego, stałe zwiększenie ciężaru gatunkowego produkcji socjalistycznej w pokojowym współzawodnictwie z systemem kapitalistycznym stwarzają niezbędną, materialną podstawę naszej siły, wzmagając skuteczność naszej pokojowej polityki międzynarodowej.

Walcząc o pokój klasa robotnicza w rozwiniętych krajach kapitalistycznych główne uderzenie kieruje przeciwko dominacji kapitału monopolistycznego nad życiem i polityką tych krajów przeciwko wyścigowi zbrojeń jądrowych.

Wokół tych zadań partie komunistyczne i robotnicze skupiają w tych krajach wszystkie siły ludowe i postępowe.

W trzeciej wielkiej grupie państw, liczących blisko miliard ludności w krajach słabo rozwiniętych, w większości dopiero w ostatnim piętnastolecu wyzwolonych z kolonialnej niewoli — na czoło za dań mas ludowych wysuwa się walka o pełną niepodległość narodową, o całkowitą polityczną i gospodarczą suwerenność, o likwidację obcych baz wojskowych na terytoriach tych krajów, wyrwanie ich z orbity imperialistycznych paktów wojennych.

Wszystkie wymienione główne zadania, stanowiące oś polityki komunistycznych i robotniczych partii w trzech podstawowych strefach współczesnego świata stapia i wiąże w jeden antyimperialistyczny nurt walka o zapobieżenie wojnie światowej, o pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych.

Taka jest podstawowa treść programu działania ruchu komunistycznego na świecie wypracowana na naradzie moskiewskiej.

Do czego prowadzi uzbrajanie Bundeswehry?

W tym samym czasie gdy przedstawiciele partii komunistycznych obradowali w Moskwie nad sprawą pokoju awanturnicze koła imperialistyczne kontynuowały swoją politykę wyścigu zbrojeń i dalszego rozpalać zimnej wojny.

Na porządku dziennym ze szczególną ostrością postawiona została sprawa przekazania broni jądrowej NRF i jej Bundeswehrze. Jeszcze raz brutalnie proklamując swoje dążenie do zaboru Niemieckiej Republiki Demokratycznej i hitlerowskie hasło „walki z komunizmem” szef zachodnio-niemieckiego państwa, Adenauer — bardziej kategoricznie niż kiedykolwiek, zażądał uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową. Kanclerz militarystów i odwetowców niemieckich powołał się przy tym na to, że — cytując — „sumienie mu nie pozwala” aby źle uzbrojeni żołnierze niemieccy mieli stanąć wobec dobrze uzbrojonego przeciwnika — „oznaczałoby to bowiem „skazanie tych młodych ludzi po prostu na śmierć”.

Cóż można powiedzieć o „sumieniu” i o polityce tego apostoła zbrojeń i zimnej wojny, jakim jest kanclerz Adenauer? Zdaje on sobie chyba dobrze sprawę z tego, że w przypadku rozpętania wojny, nie tylko jego „Bundeswehra, lecz całe jego państwo, całe społeczeństwo zachodniomieckie w ciągu kilku godzin przestałoby istnieć. Uzbrojenie niemieckich militarystów w broń termojądrową może tylko spotęgować to niebezpieczeństwo.

Rządy państw bloku atlantyckiego igrają z ogniem, narażają na ogromne niebezpieczeństwo swoje własne narody i całą Europę, gdy powołne żądaniom kanclerza Adenauera biorą kurs na przeskalszczenie „atlantyckich” sił zbrojnych w Europie w tzw. „czwarte mocarstwo atomowe”. Ten złowieszczy plan, uzgodniony w dniu 9 września br. nad brzegami włoskiego jeziora na tajnej naradzie kanclerza Adenauera z głównodowodzącym wojskami NATO — amerykańskim generałem Norstadem — i generalnym sekretarzem NATO — Spaakiem — zmierza do uzbrojenia Niemiec Zachodnich w broń rakietowo-jądrową.

Nikogo nie oszukają cynicyne kłamstwa, z pomocą których najbardziej zjadliwych rzeczy zimnej wojny usiłują politykę „szantażu atomowego” i tzw. „siły odstraszające” podnieść do godności akcji pokojowej.

Wyścig zbrojeń nonsensem ekonomicznym

W ostatnich miesiącach wyszło na jaw jeszcze jedno źródło zimnowojennych i zbrojennych zapędów kanclerza Adenauera. Ujawniła je misja sekretarza skarbu USA Andersona i podsekretarza stanu Dillona w Bonn. Okazało się, że za podszewką tzw. Wirtschafts wunder w NRF kryją się nie tyle rozreklamowane talenty gospodarcze Erharda i Adenauera, czy cudotwórcze właściwości kapitalizmu niemieckiego, ile kokosowe interesy, które państwo bońskie robiło na „zimnej wojnie”.

Rokrocznie Stany Zjednoczone wpłacają NRF setki milionów dolarów za utrzymanie swoich baz wojskowych na jej terytorium. W ciągu 6-ciu ostatnich lat suma ta wyniosła ponad 3 miliardy dolarów, a NRF stała się drugim co do wielkości wierzycielem USA na świecie. Teraz rząd USA przy pomocy rządu Wielkiej Brytanii domaga się zwiększenia udziału NRF w kosztach utrzymania wojsk amerykańskich w Niemczech Zachodnich.

Wyścig zbrojeń stwarza nie tylko śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju. Jest on równocześnie największym nonsensem ekonomicznym jaki znały dzieje. Rocznie wydaje się na świecie 100 miliardów dolarów na zbrojenia, podczas gdy wartość całego handlu międzynarodowego wynosi 70 miliardów dolarów. W zbrojowniach świata zgromadzoną taką ilość środków wybuchowych, że w przeobrażeniu na trotyl, wypadłoby około 10 ton tego materiału na jednego mieszkańca globu ziemskiego.

Polityka forsowania wyścigu zbrojeń rakietowo-atomowych jest ekonomicznie co raz trudniejsza do zniesienia nawet dla bogatych, wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Nie może jej poddać nie tylko ekonomika żadnego kraju zachodniej Europy, ale nawet gospodarka Stanów Zjednoczonych. Wydatki zbrojeniowe spowodowały kolosalny wzrost długu państwowego USA, miliardowy deficyt w budżecie, spadek rezerw złota z 24 miliardów dolarów w 1953 r. do mniej niż 18 miliardów dolarów obecnie oraz ujemny bilans płatniczy zagrażający stabilności dolara.

Mimo to rządy imperialistyczne nie chcą poniechać wyścigu zbrojeń i odrzucają propozycje rozbrojenia ZSRR i całego naszego obozu. Nie wyobrażają one sobie świata bez zbrojeń, bez armii, gdyż system imperialistyczny

wszystkimi niemi jest związany z wojną i zbrojeniami.

Powszechnie rozbrojenie gwarancją pokoju

Rozbrojenie — podstawowy warunek utrwalenia pokoju — musi być imperialistom na rzucane. I można je narzucić — dzięki pokojowej polityce — przewadze obozu socjalistycznego, siłą nacisku klasy robotniczej i szerokich mas społecznych na zachodzie, uginających się pod brzemieniem ciężarów zbrojeniowych i szukających ratunku przed groźbą wojny termojądrowej.

Ku temu właśnie zmierza polityka obozu socjalizmu, polityka, którą popierają liczne państwa neutralne.

Propaganda imperialistyczna usiłuje dymną zasłoną kłamstw o rzekomej niechęci obozu socjalistycznego wobec kontroli nad rozbrojeniem, przesłonić istotę imperialistycznej koncepcji „kontroli nad zbrojeniami”. Tow. Chruszczow ostatnio jeszcze raz jasno i niedwuznacznie oświadczył, że w wypadku przyjęcia radzieckich propozycji rozbrojeniowych ZSRR gotów jest zgodzić się na wszelką jak najdalej idącą kontrolę nad rozbrojeniem, gotów jest przyjąć w tej sprawie propozycje opracowane przez Zachód.

Droga ku rozbrojeniu ułatwiłoby przyjęcie propozycji zgłoszonych w ONZ przez Polskę, o natychmiastowym wstrzymaniu się wszystkich państw od rozszerzania na inne kraje zbrojeń atomowych, od tworzenia nowych baz wojskowych na obcych terytoriach, jak również przyjęcie naszych propozycji w sprawie utworzenia strefy beżatomowej w centralnej Europie.

Polityka naszego kraju tak jak dotychczas, będzie niezmiennie kierować się dążeniem do pokojowego współistnienia i do utrwalenia pokoju w Europie i na świecie. Polityka ta przyniosła naszym krajom zasłużony autorytet w świecie.

Mimo awanturniczych poczynąń Adenauera, mimo szaleńczych bredzień Seebhma o sięgającej po Ural germańskiej „ościeżnicy europejskiej” — prawie wszystkie państwa na świecie, w tym również za chodnie, obecnie uznają faktycznie zachodnie granice naszego kraju za ostateczne i niezmiennie.

Przewaga ZSRR powstrzyma awanturników

Pomnażając siły wytwórcze naszego kraju i podnosząc jego produkcję, wykujemy własny dobrobyt, lepsze życie i lepsze warunki pracy dla siebie i dla naszych dzieci, a równocześnie zabezpieczamy dorobek narodu, jego niepodległy byt i jego przyszły los przed niebezpieczeństwem pożogi wojennej.

Rozwój ekonomiczny krajów obozu socjalistycznego pozwoli krajom socjalistycznym w końcu najbliższego pięcioletcia osiągnąć przewagę nad całym światem kapitalistycznym pod względem ogólnych rozmiarów produkcji dóbr materialnych.

Już w bieżącym pięcioletciu obóz państw socjalistycznych a przede wszystkim ZSRR, uzyskał i utrwalił przewagę nad światem kapitalistycznym w decydujących dziedzinach postępu i techniki, pod względem liczebności kwalifikacji kadr naukowych i technicznych, i na tym gruncie ZSRR — czołowe państwo obozu socjalistycznego — osiągnęło militarno-techniczną przewagę nad Stanami Zjednoczonymi. Radziecka broń termojądrowa i radzieckie rakiety trzymają w szachu wojennych awanturników imperialistycznych, stoją na straży bezpieczeństwa całego obozu socjalistycznego, bronią pokoju dla całej ludzkości.

Socjalizm udowodnił już, że jedynie on umożliwia systematyczny szybki rozwój ekonomiczny i szybkie wyprzedzanie się z zachodnią. Socjalizm dowiódł również, że zdolny jest zapewnić ludzkości

cy wyższą stopę życiową niż kapitalizm. W orbicie panowania ustroju kapitalistycznego pozostaje ponad 2 miliardy ludzi, 2/3 z nich żyje w krajach słabo rozwiniętych i cierpi ogromną niedzę. Dochód narodowy na jednego mieszkańca w większości tych krajów kształtuje się poniżej 100 dolarów i jest 5—8 razy niższy niż obecnie w Polsce. Z ogółu ludności męskiej wieku zdolności do pracy, tylko 2—10 proc. znajduje zatrudnienie w przemyśle. Tempo przyrostu produkcji w ostatnim 15-leciu było w tych krajach — dziesięciokrotnie mniejsze niż w rozwiniętych krajach kapitalistycznych i o wiele niższe niż przyrost ludności. Oczy narodów tych krajów zwracają się ku obozowi socjalistycznemu, ku Związkowi Radzieckiemu, gdyż w naszych krajach widzą one zarówno porywający przykład, jak też siłę zdolną im po bratersku pomóc w wywyższeniu się z zacofania.

Spośród 2,8 miliarda ludności na świecie, tylko kilkaset milionów ludzi zamieszkuje rozwinięte kraje kapitalistyczne, które osiągnęły stosunkowo wysoką stopę życiową kosztem wojen i grabieży, kosztem wyzysku miliarda mieszkańców kolonii i krajów zależnych. Nie za górami jest już czas, gdy kraje socjalistyczne, w pierwszej kolejności ZSRR i europejskie kraje demokracji ludowej, bez cudzej krzywdy, własną pracą, na trwałych i sprawiedliwych podstawach społecznych prześcigną również rozwinięte kraje kapitalistyczne pod względem produkcji i spożycia na głowę ludności. Zostanie stworzony w ten sposób niezbędny przyrost, który zwielokrotni siłę oddziaływania idei socjalistycznych na klasę robotniczą i narody również w tych krajach. Baza społeczna ustroju kapitalistycznego zostanie wówczas ostatecznie podwana. Powstaną wszystkie warunki dla zwycięstwa socjalizmu w skali światowej.

Jedność — siła obozu socjalizmu

Podstawowym źródłem sukcesów socjalizmu, podstawową gwarancją pokoju w świecie, pomyślnego rozwoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów socjalistycznych, jest niewzruszalna jedność obozu socjalistycznego. Jedność ta pomnaża nasze siły, ułatwia niepojemnie rozwój gospodarczy każdego kraju socjalistycznego, decyduje o powodzeniu naszej wspólnej walki o zapobieżenie wojnie.

Jedność krajów socjalistycznych opiera się na solidarności i jedności komunistycznych i robotniczych partii, stanowiących główną siłę kierowniczą w każdym kraju obozu socjalistycznego.

Szczególna rola w obozie socjalistycznym przypada pierwszemu i najpotężniejszemu państwu socjalistycznemu — Związkowi Radzieckiemu.

Związek Radziecki niesie na swych barkach główny ciężar odpowiedzialności za uratowanie ludzkości od wojny, torując całemu światu drogę do lepszego, sprawiedliwego, pokojowego życia.

Sojusz polsko-radziecki dzięki słusznej marksistowsko-leninowskiej polityce KPZR i PZPR zdobył sobie niewzruszone oparcie w sercach i świadomości narodu polskiego. Głównym chorążym tego sojuszu jest polska klasa robotnicza i jej awangarda — nasza partia. Powinniśmy umacniać i chronić tę wielką przyjaźń i braterstwo jako jedną z najważniejszych politycznych zdobyczy naszego narodu.

BRACIA GÓRNICY!

Pomyślnie wykonaliście zadania roku 1960.

W nowym roku, który otwiera realizację nowego planu 5-letniego, czekają Was niełatwe zadania. Partia i rząd ufają Wam, wierzą w Waszą ofiarność, w Wasz patriotyzm i oddanie sprawie socjalistycznego budownictwa. Wierzymy, że zadania te wykonacie z honorem na chwałę dla siebie i naszej socjalistycznej Ojczyzny! (PAP)

Ludzie nie zwierzęta

Ciekawe, jak też ONA wygląda? Wydawało mi się, że to bardzo ważne. Gdzieś na dnie duszy snu się niepokój. Czy nie za- wiesz się w wyobraźni?

Spotkanie miało miejsce w poczekalni ośrodka leczniczego jednej z fabryk, gdzie ONA — Krystyna K., jest laborantką. Wieszła szybko, zdecydowa- nym krokiem, szczipła, aż za szczipła, o drobnej twarzy i spojrzeniu, w którym kryje się doznana krzywda. Ma lat 28. Jest matką kilkunastomiesięcz- nego dziecka, które od dłuż- szego czasu choruje. Ojciec dziecka, prywatny właściciel fabryki, odsiaduje karę w więzieniu.

Tymczasem jego rodzina...

Sąsiedzi zaalarmowali

Pierwszy ufając, że redakcja po- łoży kres sytuacji, jakiej jeste- śmy świadkami. Zanim opiszemy fakty, zadamy pytanie, czy jest to normalna, że młoda matka z jednorocznym dzieckiem mie- ska w nieogrzewanej pralni na parterze? A jednak sytuacja taka ma miejsce na ulicy Łobzowej... Nie będziemy podawać szczegó- łów, które są nazbyt nieładne, a które wpłatają się w tragedię owej matki i rzucają szczególne światło na ludzi winnych tej bez- nadziejszej sytuacji.

Tu następują nazwiska lo- katorów domu z ulicy Łobzo- wej, którzy posłali ten list do redakcji.

Poruszeni do głębi listem — sprawdziłmy podane fakty. Oto one: pani Krystyna K. ra- zem z jednorocznym dzieckiem została wyrzucona przez rodzi- nę jej męża na bruk. W 4-po- kojowym mieszkaniu, zajmowa- nym przez 3 dorosłe osoby i ty- leż dzieci, zabrakło miejsca dla młodej matki i jej maleństwa. Przynajmniej ja sąsiedzi. Pani K. pracuje, zarabiając 600 zł miesięcznie; dziecko w dzień przebywa w żłobku. Córeczka



PRZEMYSŁ WIELKOPOLSKI
W LATACH 1871-1914

Wydawnictwo Poznańskie, mimo paru zaledwie lat istnienia, przy- czyniło się w swojej działalności do spopularyzowania najwzrostu dorobku naukowego, dotyczącego dziejów Wielkopolski. Nie tylko przybliżyło historyków do szerokiego odbioru tej dzie- liny naukowej, ale zarazem po- woliło pod tym względem prze- szkocić inne rejony naszego kra- ju, dysponujące takimi samymi możliwościami.

Jedną z bardzo cennych publi- kacji, pogłębiających wiedzę o na- szym województwie, jest niewąt- pliwie praca profesora UAM — dr. Czesława Łuczaka pt. „Przemysł Wielkopolski w latach 1871-1914”. Poprzednia praca tego samego au- tora „Przemysł Wielkopolski w la- tach 1815-1870”. Znajdując się z tą, świeżo wydaną przez Wy- dawnictwo Poznańskie książką, wy- woluje podziw dla ilości mroźnego zebrania i naukowego rozpra- wiania materiału.

Praca prof. dr. Czesława Łuczaka wprowadza czytelnika w za- dnienie przez omówienie galezi przemysłu, jego rozmiarów, war- tości produkcji i lokalizacji na na- szym terenie. Osobny rozdział sta- nowi ówczesny postęp techniczny, który — udział kapitałów w prze- mysle, rynek surowcowy (z u- wzięciem o techniki) i rynek ro- bót. Interesującymi również roz- prawami są: omówienie polity- ki przemysłowej i rynku pracy. Tekst wzbogacają ilustracje i ta- bele z danymi liczbowymi.

Praca wykazuje, że przemysł Wielkopolski przed I wojną świa- tową w wielu przyczynach rozwi- jał się słabo w stosunku do innych dzielnic ówczesnej Rzeczypospoli- tej. Był to raczej przemysł dro- bnowzrostowy w oparciu o drobno- przemysłowość, różnicowane na- rowo i z tego powodu skłonne do też tkwią korzenie antysemit- yzmu dwudziestolecia międzywo- jennego. Efekt ówczesnej polityki państwa — to skazanie naszego re- gionu na produkcję rolniczą i z tym związany przemysł przetwó- rczy.

Książka raczej dla wykładow- ców historii w szkołach średnich, ale mniej, dzięki przystępnej for- mie, może stanowić pożyteczną lek- turę dla czytelnika, interesujące- go się po amatorsku historią Wie- lkopolski. (jp)

*) Czesław Łuczak: Przemysł Wielkopolski w latach 1871-1914, str. 132, cena 30 — zł.

zaczyna chorować, ma koklusz, trzeba ją zabrać ze żłobka. Nie chcąc być ciężarem dla sąsia- dów (też mają małe dzieci — które mogą się zarazić), pani Krystyna wprowadza się do przybudówki — pralni, malut- kiego pomieszczenia o betono- wej podłodze i nieszczelnych drzwiach. Robi się zimno, je- sienny wiatr hula po pralni. Dziecko coraz bardziej choru- je. Interweniuje milicja, przy- bywają przedstawiciele opieki społecznej, komisja związkowa. Próbowali przekonać rodzinę męża, aby cofnęła swoją decy- zję. Bezskutecznie. Administra- tora domu, rodzona babka dziecka, wyrzuciła za drzwi. Przed piszącą te słowa, drzwi mieszkania w ogóle nie otwo- rzyły się. Trzeba było poprze- stać na rozmowach z sąsiadami. Sprawa była jasna, opinia mieszkańców z Łobzowej jed- noznaczna, potępiająca...

Rodzinne kulisy

Za twardym murem drzwi 4-pokojowego mieszkania żyje rodzina. Matka, bogoboj- na starsza kobieta, wychowa- ła i wypieściła dwoje dzieci — córkę, obecnie zamężną (maż — inżynier) i syna — Stefana. Mieszkali wszyscy razem. Syn, pozostawiając sukcesy matry- monialnych gwiazd filmo- wym Hollywoodu: ciągle że- nił się, plodził dzieci i... ula- niał... Pani Halina D. z Gdyni była żoną „kościelną”, z panią Natalią K. stanął na ślubnym kobiercu w urzędzie stanu cy- wilnego w 1956 r. Z nią — na- tej szczęście, dzieci nie miał. Po drodze między drugą a czwartą zgubił którąś w Za- brzu, no i wreszcie pani Kry- styna. I ta uwierzyła, że jest tą jedyną, na zawsze ukocha- ną. Zwinęła manatki, opuściła swoje mieszkanie we Wrocław- wiu i od stycznia 1959 roku za- mieszkała na łonie rodziny swego męża przy ul. Łobzo- wej.

Nie wiadomo, jakie dalsze sukcesy na polu podbojów ser- cowych odniosłby jeszcze pa- n Stefan, gdyby — nie reka spr- awiedliwości. Tym razem oszu- kał, ale... kontrahenta samocho- dowego.

Milosierdzie babki

Aktualna synowa i wnuczka stały się nagle niewygo- dne. Mniej więcej od czerwca br. (gdy wyczerpały się poka- zne oszczędności synowej), za- częły się szkwały wobec młodej matki. Ze to właśnie teraz Targi, że jest okazja, by zarobić te 1.000 zł za noclegi, a oni muszą darmozjadów utrzymy- wać. Zwykle, codzienne czyn- ności — grzanie wody, korzy- stanie z kuchni, łazienki i in- nych, niezbędnych urządzeń mieszkalnych, były udaremnio- ne. Pozamykane kurki, drzwi i wyszukane epitety, postur- chiwania i rękoczyny miały cbrzydzić raz na zawsze pobyt w ich domu. Najmłodsza wnu- czka, nie liczyła się w tej ro- dzinie, w której zabrakło ser- ca, zwykłego ludzkiego serca...

Nie doczekała się pani Kry- styna jakiegokolwiek zrozumie- nia i ze strony światłego, uczo- nego szwagra — inżyniera. — „Ona jest obca, my jej nie chcemy, nikt nas do tego nie zmusi, aby żyć z nią pod jed- nym dachem”. Tak „ tłumaczy- li” się nagabywani przez są- siadów. Odeszła. Przygarnęli ją obcy, wspierający ludzie. Dzisiaj mieszka w domu ro- botniczym, dzieckiem opiekuje się żłobek. Na tym można by właściwie zakończyć.

Ludzie nie ludzie

Nasuwa się jednak refleks- je, które nie dają spokoju. Jesteśmy bowiem świadkami postawy pewnej kategorii lu- dzi, u których dominuje ciał- sny, niczym nie znaczący egoizm, antyhumanitarna igno- rancja podstawowych obowią- zów rodzinnych i społecznych. Rywa, że i egości mówią o mi- łości bliźniego. Gdy jednak na- stępuje konfrontacja z życiem z ludzkim cierpieniem, niedola i krzywda, nie wystarczy wów- czas miłosierdzie na pokaz. fun- dowanie codziennych dat- ków dla biednych i leża, uro- niona za nieszczęśliwych. Jeśli zasady moralne nie tkwią głą- boko w psychice i nie wypły- wają z założeń ogólnoludzkiej

etyki, nie możemy wówczas mówić o prawdziwym miłowa- niu człowieka.

W cytowanym już liście pa- dło charakterystyczne zdanie: „wydawać by się mogło, że przedstawione fakty należą do dawno minionej przeszłości...”. Niewątpliwie, wiele zrobiono w wyniszczonym przez wojnę kraju, aby sytuacja, w jakiej znalazła się p. Krystyna K. i jej dziecko, należały do prze- szłości. Zbudowano tysiące no- wych mieszkań, fabryk, dom- mów kultury. Jednak, aby wy- chować ludzi, trzeba długich lat żmudnej pracy. I nie tylko.

Zdecydowana opinia społecz- na, jednoznaczne i ogólne po- tępienie takich pożałowania- godnych faktów i ich spraw- ców, mogą najwięcej uczynić w dziele kształtowania posta- wy moralnej. Do tej pomocnej opinii odwołujemy się!

LIDIA JANASKOWA



Michał Adamczewski i Lidia Weinerl
w jednej ze scen sztuki „Dom Westchnień”.

Fot. — G. Wyszomirska

Teatr „Estrady” na wsiadanie

O przedstawieniach teatru „Estrady” mało kto dotąd pisywał. Działal- ność tego przedsiębiorstwa pań- stwowego znajdowała co najwy- żej jakiś zgrzytliwy ślad w reportażach z terenu. Żywsze zainteresowanie publi- cistów wzbudziło dopiero w roku ubiegłym przedstawienie sztuki poznańskiej pi- sarsza Stanisława Kamińskiego. Niewykorzy- stane pole do myślenia dało w tym wy- padku przede wszystkim nieustające po- wodzenie tej sztuki. Okazało się, że pu- bliczności interesuje się współczesnymi problemami ukazanymi w teatrze, że łatwo udziela kredytu zaufania zarówno niezbyt jeszcze znanemu nazwisku dramaturga jak i teatrowi objazdowemu, który na dobrą sprawę dopiero w ub. roku wyraźniej się w tym charakterze określił. Mamy bowiem do czynienia od niedawna z nowym tea- trem, teatrem objazdowym „Estrady”.

Swoją kolejną trudną objazdową działalność rozpoczął teatr „Estrady” metodą uderzeniową, od pokazania w cią- gu kilku następujących po sobie dni trzech premier. Dobrze, że premiery te odbyły się w Poznaniu, bo inaczej wielki trud całego zespołu „Estrady” minąłby za- pewne znowu bez echa. Zespoły wyru- szyłyby w objazd, komu by tam chciało się potem szukać ich po odległych, zapa- dłych miasteczkach.

Widziałem dwie pierwsze premiery tea- tru „Estrady”. W niedzielę, 27 listopada, premierę komedii współczesnego pisarza węgierskiego Laszlo Solyma, „DOM WESTCHNIEN” i w poniedziałek, 28 listo- pada, premierowe przedstawienie tragedii Alojzego Felińskiego „BARBARA RADZI- WILLÓWNA”. Znałe są bodaj powszechnie trudności obsadowe i techniczne „Estrady”, a przecież mimo to obydwie przedstawienia stanowią już niezłą legity- mację artystyczną zespołu teatralnych, pozwalającą jak najlepiej myśleć o dal- szym rozwoju owej poznańskiej stałej sceny objazdowej.

Nie znam na tyle współczesnej drama- turgii węgierskiej, abym mógł auto- rytatywnie powiedzieć o trafności wybo- ru sztuki Laszlo Solyma. Za jego „Do-

mem westchnień” przemawia nade wszyst- ko mała obsada i farsowy, rozrywkowy charakter utworu. Ze współczesnością sztuka ta ma mało wspólnego, dokładnie zaś tylko milionową wygraną w Toto- Lot- ko, co, jak wiadomo, nie należy do zja- wisk częstych w naszych czasach. Wszyst- ko inne, charakterystyki ludzkie, ich ocena dra- matologiczna, budowa intrygi — pochodzi z dawnego i nie najlepszego teatru mies- zkańskiego. Rzecz w tym, że nie ma w tej komedii żadnej próby oceny moralnej występujących postaci, autorowi nie chodzi o nic, chce tylko, aby widz bawił się na przedstawieniu. Za wszelką cenę. Toteż finał sztuki sprawia żalostne wrażenie.

Co za makabryczny pomysł! Figlarny, sprytny uwodzieńca trzech kobiet — będa- cę jeszcze w pretensjach babci, jej córki- wdówki i dorastającej wnuczki — bierze po kryjomu ślub z wdówką, ową właścici- elką miliona, która okazuje się rodzoną córką uwodźciciela. Zdarzyło mu się w la- tach młodości obcować z obecną babcią, która wtedy była modelką we Włoszech. Młodeństwo trzeba uniewaźnić, niedoszła żona i jej córka szaleją ze szczęścia, że znalazł się wreszcie ich ojciec i dziadek — a babcia błogosławi ze łzami szczęścia sprawiedliwe wyroki opatrności. Chwała Toto-Lotkowemu idealowi życia! Co roz- sądniejszy widz chowa, patrząc na to, gło- wę w ramiona. Reżyser stół beznadziej- ny, żonowany. A wykonawcy muszą robić do- brą minę do swej gry.

W porównaniu ze swawolnym Węgrem nasz „zabity klasyk”, Alojzy Feliń- ski, to sam najwyższy wyz dramatologii, problematyki, słowa, starannego i wywa- żonego, o nieomylnym działaniu. Przy każdym spotkaniu z dramatem klasycy- zującym poitierowała się ta sama prawda, że przechował on w niezwiędłym stanie sprawy ciągle intrygujące. Dramat zaszczy- tny jednostki, lekkiej szczyrczy uczuć, za- leżności ludzkiego losu od gry sprzecz- nych interesów społecznych, obyczajow- ych a nawet swoistego pojmowania sta- nowego honoru. Osobistą tragedię króla osładza Feliński nagłą odmianą stanowi-

ska szlacheckiego sejmku, intrygującego dotąd przeciw małżeństwu z Radziwillów- ną i potępiającego ten związek. Ów po- myślny finał nas dziś nie przekonuje, ale bo też i sztuka innego miała widza na widoku w chwili swoich narodzin.

Sztuka klasyczna, pisana wierszem, sta- wia przed zespołem realizującym większe zadania niż tekst współczesny. Mogłoby więc wymienić nie jednego ak- tora tragedii Felińskiego mówiącego wiersz czysto, trafnie, bez afekcji — ale nie dysponuje programami przedstawień, które nie zostały wydrukowane na czas. Pe- wnie, nie wszystkie role „Barbary Radzi- willówny” są równie jednolite, wyrówna- ne. Sądzę jednak, że w następnych przed- stawieniach ta rozmaitość stylów zniknie ze sceny. W każdym razie już w premie- rowej prezentacji zasługiwały na wyróż- nienie role króla, Tarnowskiego i bardzo szczerze przeprowadzona rola Barbary.

„Dom westchnień” reżyserował Stefan Drewicz a „Barbarę Radziwillówną” K. Tyszańska. Wypada też podkreślić, że „Estrada” szuka kontaktów z ludźmi zna- jącymi swój fach (scenografię do „Barbary Radziwillówny” projektował na przykład J. Bersz). że stara się zdobyć jak najlep- szą renomę dla swoich scen objazdowych i że jest w tym zakresie na dobrej drodze. Sezon bieżący stoi pod znakiem klasyki. Stanowi ona zawsze najodpowiedniejszą szkołę dla widza i dla zespołu, przekom- pletowywanego stale i zdobywającego do- piero zasługę. Wydaje się jednak, iż po- nad wszystkie wychowawcze względy re- pertuaru klasycznego powinno się w pro- gramie teatru objazdowego „Estrady” ce- nić dobór sztuk współczesnych, na co wskazuje przytoczony na początku przy- kład zesłoroczny. W tym roku bowiem, zasugerowano się ponad miarę samym tylko pochodzeniem jednego reprezen- tanta współczesności w reperturze, który „Estrada” wywiezie poza opłotki Pozna- nia.

FELIKS FORNALCZYK

Gitary hawajskie z... Lubina

Fabryka Instrumentów Lutni- czych w Lubinie Legnickim — jedyny tego rodzaju zakład w kraju, przystąpi wkrótce do produkcji wielu nowych instru- mentów. Po raz pierwszy w hi- storii tej fabryki będzie się tu wyrabiać instrumenty elektrycz- ne, tzw. gitary hawajskie. Po- nadto uruchomi się również produkcję kontrabasów jazzo- wych i gibsonów. Natomiast w przyszłym roku fabryka lubiń- ska znacznie wyrobiać szkielety pianin dla fabryk w Legnicy i Kaliszu.

Fabryka w Lubinie, dzięki doskonałej jakości swoich in- strumentów, stale rozszerza eksport. Wysła się stąd gitary i inne instrumenty lutnicze do Związku Radzieckiego, USA, Belgii, Holandii, Szwecji, Francji i innych państw. (ZAP)

Nowe zadania Instytutu Zachodniego

Instytut Zachodni ważną poznańską placówką badawczo- naukową odbywa dziś swoje doroczne, walne zebranie. Gdy mówimy o Instytucie Zachodnim nie powinniśmy sta- wiać znaku równości z regionalnymi instytutami w Kato- wicach, Opolu i Gdańsku. Poznańska placówka ma zasięg znacznie szerszy i obejmuje studia nad osiągnięciami gospo- darczymi, społecznymi i kulturalnymi ziem zachodnich oraz studia niemoznawcze.

Krzepną i rozwijają się z każdym rokiem coraz żywo- niej jego prace. W Polskiej Akademii Nauk czy na forum instytutowym mówi się o Insty- tucie Zachodnim z uznaniem, jako ośrodku przeciwstawiają- cym się coraz skuteczniej ge- linyngowskiej Arbeitskreiss, 17 instytutom „ślaskim” i szeregu innym placówkom antypol- skim w Niemczech Zachod- nych. Instytut Zachodni nie czerpie ich metodami propa- gandy. Kłótnia historyczna od- piera dowodami naukowymi, fałszerstwa gospodarcze — konkretnymi argumentami. Stąd jego znaczenie coraz wię- ksze na Zachodzie i coraz bacz- niejsze przysłuchiwanie się, zwłaszcza w Anglii i USA, głosom dochodzącym z Pozna- nia.

Ułatwia zapoznanie się z na- szymi sprawami — ludziom do- brej woli na Zachodzie, po- wstały niedawno periodyk „Polish Western Affairs”, ja- ko organ Komisji Koordyna- cyjnej Instytutów pod redak- cją prof. dr. M. Szczanieckiego. Poważna bowiem luka w ubie- głych latach Instytutu Zachod- nego był brak obszerniejszych publikacji w językach obcych. Demaskowanie kłamstw rewiz- jonistów niemieckich nie do- cierało do właściwych adre- satów na Zachodzie. Impas ten obecnie został przełama- ny. Na szerszą skalę rozpoczął- te akcję ZAP, a obecnie roz- wija ją Instytut Zachodni.

Rok bieżący przyniósł rozszerze- nie zasięgu agend tej placówki. W marcu br. powstała nowa sek- cja „Polonii Zagranicznej” pod kierunkiem prof. dr. J. Waśkie- go dla prowadzenia badań nad dziejami Polonii w Niemczech. Na- wiązano współpracę z naukowcami czechosłowackimi dla wspólnego odpięrania ataków rewizjonistów niemieckich. Dzięki tej sekcji, któ- rej kierownikiem jest doc. dr St. Zajchowska, mieliśmy w Poznaniu dwie wystawy czechosłowackie — pokaz filmów krajoznawczych z CSRS w Instytucie Geografii UAM — szereg publikacji w czasopi-

smach. Tak więc, rok bieżący przy- niósł dwie nowe sekcje, które po- większyły ilość dotychczasowych do 11. Jednocześnie sekcji równa się niemal pracy tyluż wydziałów uni- wersyteckich, oczywiście, bez dydaktyki. Lecż czy kształcenie świadomości społeczeństwa o zie- miach zachodnich i zakusach na- nie, nie jest szeroko pojętą dy- daktyką? Przecież za całokształt pracy społecznej i naukowej In- stytut Zachodni otrzymał medal Grunwaldu. W tym uznaniu mie- ści się również działalność organu Instytutu „Przeglądu Zachodnio- go”, który pod redakcją dr. M. Suchockiego realizuje konsekwen- tnie jego hasła.

Dowodem prężności Insty- tutu jest również decyzja dyrektora o utworzeniu stacji naukowych w Szczecinie i Ko- szalinie. O wszystkich pracach „IZ” będzie mowa na walnym zebraniu w Pałacu Działyńskich, gdzie już mies- czą się zbiory biblioteczne. In- stytut opuszcza ciasne pomie- szczenia przy ul. Chelmońskiego. Znaczna część biur zajęła lokale w domkach budniczych na Starym Rynku, reszta znaj- dzie pomieszczenie w „Wa- dzie”, która jest na ukończe- niu. Usprawni to niewątpli- wie operatywność ponad 60 pracowników Instytutu.

HENRYK BARAŃSKI

Łańcuch dziekański od koszańskiej PKS

Samorząd Robotniczy kosza- ńskiego PKS uchwalił ufundowanie dla dziekana Wydziału Inżynier- yjno-Ekonomicznego Politechniki Szczecińskiej, łańcucha dziekań- skiego. Projekt łańcucha wykonał koszański plastyk, Jerzy Feder- wicz, a ukuje się go ze szlachet- nego metalu w warsztatach PKS.

W najbliższym czasie, ta sama rada przeznaczy dalsze fundusze na zakup urządzeń, potrzebnych do wyposażenia gabinetu nakwe- go wydziału. (ZAP)

Budowa szkoły w Petrykach

Czerwień cegły odbija się od tła zieleni lasów. Gmach już dzisiaj imponuje rozmiarami rzadko na wsi spotykanymi. Nie więc dziwnego, że codziennie mieszkańcy Petryk (powiat kaliski) z wielkim zainteresowaniem śledzą postęp robót przy budowie nowej, okazałej szkoły.

Początki nie zapowiadały takiego tempa prac. Najpierw ludzie nie bardzo wierzyli w realność projektu i nie spieszyli do pomocy przy kopaniu fundamentów. Tym więcej, że były kłopoty z przeciągnięciem przez las linii elektrycznej i z wodą podskórna, która trzeba było usuwać ręcznymi pompami. Te i wiele innych przeszkód nie zraziły ani kierownika robót — Ryszarda Zdunka, ani też przewodniczącego komitetu budowy — inż. Jana Gentnera. Efekt tego uporu nie dał na siebie długo czekać. Wszystko wskazuje na to, że szkoła w tym jeszcze roku stanie pod dachem, a we wrześniu następnego zaludni ją dziesiątki.

W takim pałacu żadne dziecko wsi dotąd nie pobierało nauki. Trzeba zaś wiedzieć, że zakreślone plany przewidują oddanie młodzieży ośmiu izb lekcyjnych również pracowni fizycznej, biologicznej, świetlicy, sali gimnastycznej i innych pomieszczeń, o których młodzież wiejska słyszała tylko, że podobnie mają ich koledzy w miastach. Jeżeli do tego dodamy fakt, że szkoła wyposażona zostanie we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia i pomoce naukowe, to będziemy mieli pełny obraz pod każdym względem, nowoczesnej uczelni. (za)



Fot. — K. Przychodzki

Eksportowa marka Wroniek

Nazwa Wronki kojarzy się od razu z szeroko znaną w kraju i za granicą krochmalnią. Jej przede wszystkim zawdzięcza to niewielkie zresztą miasteczko początek swojej aktualnej sławy, ale tylko początek, bo już teraz produkcyjny prym wiodą inne zakłady pracy, a przede wszystkim Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego.

Dostarcza ona bowiem ciężkich typów maszyn (o wadze od 5—50 ton) dla przemysłu cukrowniczego, ziemniaczanego i częściowo chemicznego. Serie są przeważnie bardzo krótkie — po kilka lub kilkanaście sztuk. Np. w bieżącym roku wprowadzono do produkcji blisko 80 proc. nowych typów maszyn, które mają spełnić rolę antyimportową (sita, odwadniacze), a także idą na eksport, jak wyposażenie drugiej cukrowni dla Iranu (dla pierwszej wysłano maszynę w 1958 r.), to znaczy krajalnice, blotniarki i cedzidla.

Cukrownie dla ZSRR

W przyszłym roku fabryka ta dostarczy dla Związku Radzieckiego już 6 kompletów urządzeń cukrowniczych (16 różnych asortymentów maszyn). Wyeksportuje się też 6 tarek ziemniaczanych. Zaprezentowana na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie wirówka zdobyła takie uznanie radzieckich specjalistów, że na 1961 rok złożono zamówienia na 70 sztuk, a w latach późniejszych po 50 sztuk.

Fabryka ta ma również dostarczać co roku po 15 filtrów próżniowych do wytwórni

drożdży dla ZSRR i Czechosłowacji. W ubiegłym roku eksportowała je do Bułgarii. Również Czechosłowacja zamówiła na 1962 rok odstojniki dla cukrownictwa i wyposażenie dla kłajni, podobnie i Związek Radziecki. Dla porównania warto podać, że wartość urządzeń dla greckiej cukrowni, które mają być wyprodukowane w 1962 roku, wyniesie 20 mln. zł.

Coś dla morza

Innowacja techniczna ma być prototyp wyposażenia statków — przetwórci mączki rybnej, zarówno polskich jak i zagranicznych, które zacznie się wytwarzać we Wronkach od 1962 roku.

W planach 5-letki przewidziane jest też 600 ton aparatury dla nowej cukrowni w Wronkach (woj. lubelskie), nie mówiąc o maszynach dla krajowych krochmalni.

Realizację zwiększonych zadań (produkcja wzrosła 2,5 raza, a zatrudnienie dwukrotnie), umożliwi nowa hala fabryczna, której budowę bardzo wolno prowadzi Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Jeśli prace będą szły w dotychczasowym tempie, zaplanowany na przyszły rok wzrost produkcji o 50 proc. stanie się nierealny.

Potrzebni mechanicy

Tak szerokie zadania, jakie stawia przed sobą dyrekcja i załoga Fabryki Maszyn i Urządzeń wymagają przygotowania zwiększonej liczby fachowców, głównie mechaników. Absolwentów Zasadniczych Szkół Metalowych z Wronki i Szamotuł i tak będzie za mało, aby zaspokoić zapotrzebowanie fabryki, zwłaszcza, że reflektuje na nich również Wroniecka Fabryka Wyróbów Blaszanych. Czyny się więc starania o otwarcie we Wronkach Technikum Mechanicznego, ewentualnie taką reorganizację Technikum Przemysłu Spożywczego, posiadającego dział elektryczny i technologiczny, aby kształciło ono nie tylko technologów, ale i mechaników.

Poza tym fabryka w celu zaopatrzenia w personelu inżynierskiego ufundowała w tym roku 5 stypendiów dla studentów Politechniki Poznańskiej.

Mieszkania, mieszkania

Nie zapomina się też o problemie mieszkaniowym, mającym pierwszoplanowe znaczenie w planach produkcyjnych fabryki. Fachowcy nie przyjdą do pracy, jeśli im się nie zapewni mieszkania. W związku z tym dyrekcja zainicjowała budowę osiedla fabrycznego. Do pierwszego bloku, (właśnie) wykończonego (obecnie) wprowadzają się niezbędni w fabryce fachowcy. Drugi jest już budowany w ramach międzyzakładowej spółdzielni mieszkaniowej, do której należą również Wronieckie Zakłady Przemysłu

Ziemniaczanego i Spółdzielni Pracy Metalowo-Galanteryjnej. Oprócz udziałów z funduszu zakładowego, pracownicy tych zakładów wpłacają raty na nowe mieszkania spółdzielcze.

Trzeba przyznać, że osiedle tych 8 bloków przyzakładowych zostało nie tylko wspaniale zlokalizowane nad Wartą, ale i wyposażone: w centralną kotłownię, urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, blokowe pralnie, podręczne garaże do motocykli, rowerów, wózków dziecięcych itp., nie mówiąc już o specjalnych garażach samochodowych lub wreszcie pawilonie usługowo-handlowym.

Mimo to osiedle fabryczne przy ul. Mickiewicza nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Głód mieszkaniowy będzie się w związku z dalszym uprzemysłowieniem Wroniek (rozbudowa Wronieckiej Fabryki Wyróbów Blaszanych) pogłębiał. Liczba ludności zwiększy się w najbliższym czasie o 2 tys. osób, a może i więcej. Powinno to wziąć pod uwagę władze wojewódzkie przy opracowywaniu planów urbanistycznych.

MARIA KEMPARA

Druga w kraju

Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza

Na walny zjazd przedstawicieli kółek rolniczych z rejonu do Domu Kultury w Odolanowie przybyło 30 delegatów 9 kółek rolniczych, gminnych spółdzielni (Sośnie i Odolanów), Spółdzielni Mleczarskiej i Banku Spółdzielczego. Celem narady było utworzenie pierwszej w powiecie, a drugiej w kraju Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej.

Rzeczowa dyskusja i jednogłośnie uchwała o powołaniu do życia tej placówki świadczy, jak bardzo jest ona potrzebna. W skład wybranego zarządu weszli: inż. S. Gaworski, jako prezes, J. Groberek i W. Strzyk. Kierownictwo fa chowe powierzono długoletniemu działaczowi społecznemu i kółek rolniczych — M. Ratajczykowi.

W pierwszym okresie działalności, Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza przejmie i rozbuduje wylęgarnię drobiu w Odolanowie. Wylęgarnia ta, zorganizowana przez kółko rolnicze dała w tym roku 200 tysięcy złotych czystego dochodu. W przyszłym roku na przejętych z PFZ 10 ha ziemi wybudowana zostanie nowoczesna ferma drobiu. Przewiduje się dalej uruchomić suszarnię zielonek, zorganizować punkty usługowe maszyn rolniczych. W przyszłości Spółdzielnia przejmie ciężkie maszyny: do czyszczenia rowów, kolumny parnikowe i inne. Wstępny plan inwestycyjny sięga 2,5 mln.

Meldunek z Leszna

Ostatnio załoga działu produkcji piekarskiej Ogniw PSS w Lesznie złożyła meldunek o wykonaniu zadań planu 5-letniego. W okresie 5-letki piekarze-spółdzielcy wypieklili różnego pieczywa wartości 67 400 tys. zł, a do końca roku dadzą dodatkową produkcję ponad 1,5 mln. zł. Efekty te załoga uzyskała między innymi dzięki podjętemu współzawodnictwu pracy. (R)

Latarnie na tony

Wzmocniona ostatnio kontrola ruchu kołowego na drogach oraz nakładanie wysokich kar na woźniców, którzy o zmroku nie oświetlają swoich pojazdów, przynosi już efekty w postaci malejących kraks.

W sklepach GS zaznaczył się duży wzrost zapotrzebowania na latarnie wiatroodporne, szkła do tych latarni, szkła odblaskowe itp. Towaru tego nie zabraknie. Obecnie w magazynach hurtowych spółdzielczości samopomocowej znajdują się znaczne zapasy szkła do lamp (ok. 2,5 mln. sztuk, przy czym 40% zapasu, to właśnie szkła do latarni wiatroodpornych). CRS zapotrzebowała w Argedzie dalsze dostawy szkła oraz zarządziła przeprowadzenie szczegółowej kontroli zaopatrzenia w magazynach i sklepach, zobowiązanych do posiadania latarni i tak zwanych „odblasków”.

W ciągu trzech ostatnich kwartałów sprzedano 180 tys. sztuk odblaskowych do wozów. W sklepach nabywać je można bez trudności. W razie wyczerpania zapasów przemysł obiecuje wyprodukować każdą żadaną ich ilość.

Latarnie wiatroodporne zamawia się w przemyśle nie na sztuki, a na tony. W ciągu trzech pierwszych kwartałów GS-y sprzedały 86,5 tony latarni (ciekawym dla informacji — 1 latarnia waży 0,5 kg). Do końca roku przewiduje się sprzedaż łącznie około 130 ton latarni.

Ponieważ popyt na latarnie jest duży i może zabraknąć, CRS złożyła już dodatkowe zamówienie w Zjednoczeniu

Rozmaitości

Nagrody pieniężne i Listy Pochwalne Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego za wyróżnienie się w likwidowaniu pożarów leśnych w roku bieżącym na terenie Nadleśnictwa Durowo (pow. Wągrowiec) otrzymali: Stanisław Łucki z Wągrowca, Feliks Cholewiński z Bartodziej, Tadeusz Śródka z Kobyłca i Aleksandra Andrzejewska z Durowa. (kdw)

W powiecie czarnkowskim nie dawno na przejeździe kolejowym pod Drowskim Młynem pod kołami pociągu zginął 21-letni Zdzisław Woźniak z Wielonia. (ko)

Przemysłu Wyróbów Metalowych na około 40 ton.

Gminne spółdzielnie lepiej niż kiedykolwiek zaopatrzyły się także w zwykłe lampy natowe i szkła do nich. Zaopatrzenie w te artykuły jest o 30% większe niż w roku ubiegłym. Zgromadzono też ponad 7 mln. baterii do latarek kieszonkowych i około 7 mln. żarówek elektrycznych. (MLW)

Proszę o głos!

Hej, kto strażak...

Przed paru tygodniami pisaliśmy o konieczności szanowania stawów, pobudowania pomostów przy tych stawach, jak i przy jeziorach rzecznych i innych zbiornikach wody gaśniczej. Już teraz mogą donieść, że roboty w tysiącu wsi wielkopolskich już są na ukończeniu. Jakos ludzie przekonali się, że to leży w interesie ogółu i każdego z osobna. Pożar przecież może dotknąć każdego gospodarstwa, a skutki tego nieszczęścia będą tym mniejsze, im będzie szybsza i skuteczniejsza akcja. A pożar — wiadomo — gasi się nie chęciami ale wodą.

Bardzo piękny przykład dali strażacy w Pawłowicach (pow. Poznań). Mało tego, że oczyszczili brzeg stawu, ale zbudowali do niego dogodny dojazd (pomógł PGR). W planie mają jeszcze dwa dalsze zbiorniki, aby w ten sposób zabezpieczyć całą wieś. Do tego czasu nie ich to nie kosztowało.

Podobne prace przeprowadzono w Chłudowie i w Borszynie (pow. Chodzież), w Kotwiesicach (pow. Turek) i w setkach innych wsi. Krótko: Brawo, Strażacy! Bo to Wasza zasługa. LZS-ów, ZMW-ów, kółek rolniczych, państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych prawie że nie znalazł w tej akcji, chociażby się ich szukało z reflektorem. Aż smutno.

Zdawało się też, że bogatsze zakłady pracy dla rolników najbardziej wyróżniających się w przygotowywaniu zbiorników wody gaśniczej, ufundują nagrody, tak jak to zrobiono „na szczycie” w Warszawie. Tymczasem okazało się, że są skąpcami. Na 35 pism do większych fabryk poznańskich odpisali zaledwie kilka. Sam „Cegielski” odmówił, Dyrekcja MTP dała... 3 albumy. W powiatach kierownictwa większych przedsiębiorstw w portfelach swoich także znalazły węża dłuższego niż ten przy sikawkach.

Jakby sprawa pogotowia przeciwpożarowego ich nie obchodziła. A chleba chcą mieć pod dostatkiem, a kotłowni w miastach wszystkim smakuje. Ten chleb w postaci sнопów, złożonych w stodołach, i te kotłowni w postaci świnek nie mogą pojsić „z dymentem pożarów”, panowie dyrektorzy, gdy nie będzie właściwego pogotowia przeciwpożarowego na wsi?

Strażacy — to dzielna „wiarą”. Tym się chyba nie zniechęca. Dużo zrobili i dużo jeszcze robią. PYK

Dla teatrów amatorskich

Kopernik i Dantyszek

Mało kto wie, że nasz wielki astronom, który wstrzymał słońce a wrzucił ziemię — Mikołaj Kopernik był także politykiem, żołnierzem, komendantem, inżynierem, ekonomistą, lekarzem-akuszerem, fotografem (mapy przygotowywał), artystą — malarzem, a także poetą i... półksiędzem. Mało tego, kochał się w Annie Żylyng i z tego powodu miał duże przykrości ze strony przyjaciela — biskupa warmińskiego Jana Dantyszka, który w tym samym czasie posyłał pieniądze do Hiszpanii dla swojej córki. O ile Kopernik kierował się w życiu szlachetnymi pobudkami, o tyle „światobliwy” Dantyszek tylko interesem osobistym, ambicją, egoizmem.

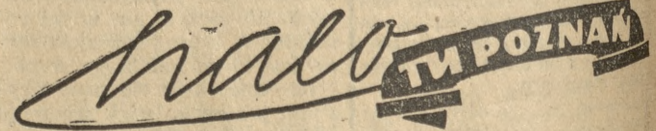
Na tym tle Józef Brudkiewicz opracował dramat w 5 aktach. Sztuka ta należy do tych nielicznych, które nie wymagają zbyt dużej obsady. Potrzebne tu są następujące role: Kopernik, bp Dantyszek, Aleksan

der Skultet — przyjaciel Kopernika, astronom Joachim Retyk, kanclerz Szydłowiecki, bp Tomicki, rotmistrz Doluski, wachmistrz, kontur krzyżacki, ponadto krzyżacy, żołnierze polscy, pachołkowie i sługa. Akcja dość żywa, pełna konfliktów. Rzecz dzieje się od roku 1521 do roku 1543, czyli do śmierci astronoma.

Wymogi sceniczne skromne. Pewną trudność mogą stanowić kostiumy. Ale wydawcy dramatu zaopatrzyli książkę w uwagi inscenizacyjne-reżyserskie, scenograficzne i dotyczące strojów (rysunki).

Dramat zawierający nieznaną dotąd szczegółów z życia Kopernika może wzbudzić zainteresowanie i u artystów-amatorów i u widzów. Temat równocześnie aktualny ze względu na Tyśiąclecie. (p)

Józef Brudkiewicz: KOPERNIK I DANTYSZEK. Dramat w 5 aktach. LSW (Biblioteka Teatrów Ludowych) str. 176 cena 15 zł.



Wielkie było zdziwienie mojej żony, gdy w niedzielne południe piękna młoda pani zapytała się o mnie. Na szczęście sprawa zakończyła się dobrze. Była to wizyta jednej ze „spisowczyń” Spisu Powszechnego. Zaraz też zebrało się prezydium rodzinnej rady narodowej, które ustaliło, że tatuś będzie dyżurował w domu w środę wieczorem. Ale nie sam! Domowa Izba Kontroli będzie także obecna. A nużbym zechciał dać fałszywe dane o sobie... Tym więcej, że dane są objęte... tajemnicą. Chyba i u Was składano podobne wizyty. Przy tej okazji proszę zrobić rachunek sumienia, bo na pewno grzechów narzekania popełniamy dużo wobec faktów, o które malkontenci mogą się potknąć.

Nie wiem, czy zwróciliście uwagę na termometry w niedzielę po południu. Nie pamiętam takiego ciepła. Było przecież 16 stopni C ciepła. Jak na grudzień — rzecz niesłychana. Przepowiednia ludowa mówi: Jak Barbara na wodzie, Boże Narodzenie na lodzie. Od kilku lat ta zacna święta przestała według tej tezy wróżyć pogodę. PIHM — jak wyczytałem niedawno — zapowiada... wodę na gwiazdkę.

W sklepach już świątecznie. W drogeriach moc ozdób choinkowych. Dzieci także oczu nie mogą oderwać od wystaw sklepów z zabawkami. Nie tylko z powodu zbliżających się świąt, ale i Mikołaja. Trzeba przyznać, że jest co wybierać. Biedne tylko tatusiowe portfele!

Zupełnie zapominałbym podać, że w niedzielę sala Izby Rzemieślniczej rozbrzmiewała pieśnią. 8 chórów spółdzielczych z województwa rywaizowało o tytuł najlepszego. Wygrała „Lutnia” z Rydzanochodu.

Kończę, bo jeszcze muszę pędzić po niespodzianki mikołajowe dla moich „smyków”. Wszystkiego najlepszego!

Tel.

Pracownicy poszukiwani

Starszego ekonomistę planowania zaopatrzenia ze znajomością prac analitycznych i statystycznych z co najmniej średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką — przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjnego, Poznań, Stary Rynek nr 77. K8426

St. p. o. g. księgowego zaangażuje natychmiast Kierownictwo Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Klecku, powiat Gajewski. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Biuro Zakładu Klecko, ulica Marchlewskiego 10. K8430

Każdą ilość murarzy, cieśli, malarzy, robotników oraz elektryków przyjmie do pracy na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, w Poznaniu, Al. Bema 3b. Praca tylko na terenie m. Poznania. K8441

Kierownika Grupy Robót z uprawnieniami, inżyniera budowy, majstra budowlanych — przyjmie państwowe przedsiębiorstwo budowlane w Poznaniu. Praca tylko na terenie m. Poznania. Oferty prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8442.

1 elektryka samochodowego, 1 blacharza samochodowego, 3 uczni (od 16 lat) do nauki w zawodzie ślusarza-tokarza — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach Spółdzielnia Pracy „Samochód”, Poznań, ul. Jackowskiego 49. K8484

1. Inżyniera mechanika z dłuższą praktyką w pracy BHP, na stanowisko inżyniera BHP. Uposażenie podstawowe do 2.200,— zł.
2. 20 kierowców autobusowych z I kat. prawa jazdy.
3. 70 kierowców na taksówki z I lub II kat. prawa jazdy.
4. 70 konduktorów tramwajowych oraz 20 konduktorów autobusowych z wykształceniem 7 klas szkoły podstawowej.

(Kierowców i konduktorów przyjmujemy tylko z terenu miasta Poznania) przyjmie do pracy zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu. Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia. Poznań, ulica Gajowa 1a, pokój nr 15. K8504

Praca

Uczeń (ukończony 16 lat) może się zgłosić. Stolarz, Jan Kubiak, Osiedle Pilewskiego, ul. Krótka 4. 16079g

Gospośnią na piekarnię potrzeba. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16474g.

Ucznia w zawodzie katechizacji (wyrób galanterii skórzaney), przyjmie. Pracownia katechizacji, Poznań, ul. Grudzień 8. 16508g

Józef Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DYREKCJA Banku Inwestycyjnego 16810g

Gertruda Pelagia Kaczmarek

Z DOMU JESKE

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 grudnia br., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W nieutulonym smutku

DZIECI, SYNOWE, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Poznań, Opalenicka 71. 16754g

Stanisław Dankowski

emer. długoletni członek Komisji Kwal. Cechu Kuchmistrzów, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 14,50 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA Z DZIECI, ZIĘCIEM, SYNOU I RODZINĄ

16836g

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH

POZNAN - MIASTO

W POZNANIU, Plac Młodej Gwardii 6, telefon 512-16

PRZYJMUJE ZLECENIA

na nadzór inwestorski na rok 1961 nad robotami budowlano-montażowymi w zakresie budownictwa mieszkaniowego, ogólnego i przemysłowego w obrębie miasta Poznania.

Formularze zgłoszeń można odbierać w pokoju nr 23,

I piętro lub na żądanie wysłamy listownie.

K8992

ZARZĄD R. S. P. Krawców
POZNAN, Stary Rynek 92
w z y w a
wszystkich klientów

DO ODBIORU

usług i dzieł miarowej, nieodebranych od 30 dni z zakładów usługowych Spółdzielni.

Ostateczny termin odbioru 20 grudnia 1960 roku.

Po tym terminie nieodebrane rzeczy zostaną sprzedane na pokrycie kosztów Spółdzielni. Podstawa prawna: K. Z. art. 495; Dz. U. nr 41/161 z 1954 r. K8552

Kupno

Olej liniany oraz oleje zjeżdżające kupuję. Dolna Wileńska 10, telefon 633-37. 16200g

Spiesznie kupię zastrzyki „Campolin forte” i „Vit B12 „Bayera” amp. Ławowska, Poznań, Siowackiego 22 m. 11, wejście z Kochanowskiego. 16323g

Kupimy wosk pszczoły i odpady świec kościelnych. Celler, Małe Garbary 2. 16502g

Kupię garaż blaszany oraz akordeon 32-basowy. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16505g.

Sprzedaż

Pianina od 5.000 zł sprzedaje Magazyn Fortepianów Czerwonej Armii 39. 16246g

Czwartkowe Targi Samochodowe. Bezpłatne transakcje z wyceną. Autoinformator, Poznań, Obońska 17. 16122g

Aluminiowa linka napowietrzna 25 mm², 1.000 m — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16483g.

Okazja! Duża szafa stylowa (biblioteka), korzystnie sprzedam. Ul. Lampowego 8 m. 4. 16492g

Opony 900x24 oraz koła żelazne do ciągnika, komplet, nowe sprzedam. Szewcarnia, Krzywin, powiat Kościan. 24964p

Katarzyna Komorniczak

z domu Gdeczyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Górzynie.

W smutku pogrążona

WNUKI I PRAWNUCZKI

Maria Cofta

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górzynie. W nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Karwowskiego 24. 16808g

Krystyna Paprzycka

z domu Komorra

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

16783g

Marcin Antkowiak

powstaniec wkłp., emeryt DOKP, odznaczony Wkłp. Krzyżem Powstańców oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

ZONA I RODZINA

Poznań, Gwardii Ludowej 51. 16826g

UNIEWAŻNIAMY

zagubioną pieczęć o treści:

Zach. Wydawnictwo „Pospress”
Spółdzielnia Pracy
w Poznaniu

przyjęty do pracy
dn. podp.
K8523

Kupię pokój, kuchnię, wyłączone lub zamienię pokój 50 m² na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16526g.

NIERUCHOMOŚĆ

zabudowaną w Poznaniu względnie w jego bliskiej okolicy, nadającą się po adaptacji na uruchomienie zakładu palniczego, poszukuje celem kupna lub dzierżawy

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

CHEMICZNA PRALNIA I FARBARNIA

Poznań, ul. Skośna 16/17, tel. 22-74 i 521-93

K8537

Nieruchomości

Działka ogrodnicza 5.000 m², w Przedmieściu przy przystanku MPK, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16261g.

Parcelę 900 m² w Krzywinkach, koniec ul. Dąbrzowskiej przy przystanku MPK sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16422g.

Wzajemnie w dzierżawę większe gospodarstwo. Szczegółowe oferty „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk pod 423477. K8519

Gospodarstwo własne przy mieście 10 ha ziemi, 5 ha łąki, hodowlanie, obszerne zabudowania nawet na dwie rodziny do podziału sprzedam. Cena okazyjna 100.000 zł, wpłata według umowy, reszta na raty. Adamski, Chodzież-Rajskie (obok stadionu). 16632g

Sprzedam kurnik ogrodzony 3,5x4,5 oraz sad 4,5 ha (instalacja elektryczna). Wiadomość: Misia, czyż, Bojanowo Pozn., Kościuszki 14. 24960p

Sprzedam połowę parceli pod domek bliźniaczy przy Grunwaldzkiej, za Ostrogora. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16471g.

Działkę budowlaną we Wrześni — sprzedam. Wiadomość: Września, Leniwa 28, m. 10. 16472g

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem. Szczegółowe oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16484g.

Stanisław Witkowski

Dnia 4 grudnia 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 90, sp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O tym donosi stróżka

ZONA Z DZIECI I RODZINĄ

16803g

Maria Wilanowska

Dnia 4 grudnia 1960 r. zmarła po długoletniej chorobie, przeżywszy lat 66, nasza ukochana matka i babcia, sp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała.

O powyższym zawiadamiają

SYNOWIE Z RODZINĄ

Poznań, Kosinińskiego 5. 16819g

Janina Łańska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godzinie 10,50 na cmentarzu Junikowskim.

O tym zawiadamiają nieutuleni w żalu

CÓRKI, ZIEĆ, RODZICE, RODZENSTWO I WNUCZKI

16825g

Przetargi — Komunikaty

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ulica Wólczańska 241, ogłaszają przetarg nieograniczony na regenerację wałów korbowych do motopomp pożarniczych. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Nadsyłanie ofert do działu zaopatrzenia do dnia 12. XII. 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 12. XII. br., o godzinie 10. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, telefon 473-94. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K8510

Przetarg na budowę sali gimnastycznej w Strzałkowie, pow. Sępólna, ogłasza Inspektor Oświaty w Słupcy, woj. poznańskie. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 15 grudnia br. Inspektorat Oświaty w Słupcy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Wszelkich informacji w wyżej wymienionej sprawie udziela Inspektorat Oświaty w Słupcy. Dokumentacja kosztorysowa jest do wglądu w Inspektoracie Oświaty. K8450

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupcy, ogłasza przetarg na sprzedaż:

platformy 3-tonowej, cena wywoł. 11.175,— zł
platformy 3,5-tonowej, cena wywoł. 7.500,— zł
uprzęży dla koni 44.2, cena wywoł. 2.425,— zł

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w Zarządzie Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Słupcy, ulica Poznańska 4, do dnia 14. XII. 1960 r. Platformy i uprzęże oglądać można codziennie za wyjątkiem niedziel, od dnia 3. XII. do 14. XII. 1960 r., w godz. od 10—12, w podwórzu, przy ulicy 21 stycznia 9. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. XII. 1960 r. w biurze Zarządu Spółdzielni w Słupcy, ulica Poznańska 4, o godzinie 11. K8480

Prezydium M. R. N. w Zagorowie, pow. Sępólna, ogłasza przetarg na natychmiastową naprawę budynku szkolnego w Zagorowie (1-piętrowy, o kubaturze 2640 m³) przez skłomowanie własnym materiałem i zabezpieczenie tegoż przed awarią. Oferty na powyższą pracę należy składać do dnia 15 grudnia br. pod wyżej wymienionym adresem podając koszt wykonywanej pracy. W przetargu mogą brać udział firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne. Prezydium MRN zastrzega sobie wybór oferenta. K8533

Różne

Suknie szyjemy (szyk i krój gwarantowany). „Femina”, Fredry 3 m. 7. 16528g

Odliczuję skóry lisie. Racławicka 75 (Grunwald). 16532g

Szybkie gotowanie na gazie (trzykrotnie przed) zapewni jedynie przerobka palnika kuchennik. Wykonuje wyłącznie warsztat „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, telefon 422-77. 15950g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry białe, lisie, nutry, inne futerki. Adam Czyż. Poznań, Mokra 17a, ranożnik Wronieckiej (od Starego Ryнку). 15995g

Sklep motoryzacyjny sprzedam względnie przyjmę współpólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16129g.

Garbuję, farbuję wszelkie skóry futerkowe. A. Łukasik, Poznań, Dworcowa 14, dojazd tramwajami 9, 11, 13, 16. 16634g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, życzyli wieniec i kwiaty oraz wyraz współczucia z powodu zgonu mojego kochanego męża, sp.

Antoni

Błaszczynski

odznaczony Krzyżem Powst. Wkłp.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA Z SYNEM

Wielbionemu Duchowi wienstwu, Kierownictwu Szkoły nr 23, Gronu Nauczycielskie, mi, Młodzieży, Komitetowi Rodzicielskiemu i Opiekunom, Przedstawicielom Władz Oświatowych i Związków N. P. oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za okazane współczucie i udział w pogrzebie, sp.

JADWIGI SĘDZIERSKIEJ

SERDECZNE

PODZIĘKOWANIE

składa RODZINA

16601g

Notatki z CSRS

Za Morawską Bramą

Dziennikarskie rozmowy po drugiej stronie Bramy Morawskiej trwały w pierwszym dniu spotkania do późnych godzin nocnych. Tematy — oczywiście agrarne. Dowiedzieliśmy się wielu interesujących szczegółów z dziedziny przebudowy ustroju rolnego.

Czechosłowacja posiada 7 milionów ha użytków rolnych, z czego w tej chwili 90 procent w sektorze uciążliwym. Resztę ziemi uprawiają drobni posiadacze, przede wszystkim w okolicach podgórskich. Do spółdzielni produkcyjnych należą gospodarstwa różnej wielkości. Krótko mówiąc — Jednodne Zamełskie Drustwa zrzeszają wszystkich bez wyjątku producentów rolnych w danej wsi.

Początek jak wszędzie nie był łatwy. Koncentracja ziemi i innych środków produkcji dokonywała się z pewnymi oporami, wynikającymi z chłopskiego konserwatyzmu. Pod koniec 1949 r. pracowali zaledwie 28 spółdzielni, cztery lata później już 1/3 ziemi znajdowała się we władaniu JZD. Jak do tego doszło? W bardzo prosty sposób. W parze z organizacją Drustw, szła mała i duża mechanizacja procesów produkcyjnych. Nieprzerwanym nurtem płynęły na wieś najnowocześniejsze urządzenia, maszyny, narzędzia i mechaniczna siła pociągowa. Praca stawała się lżejsza, efekty lepsze, perspektywy zachęcające.

Przykład działa lepiej od słów i apelów — jak mówią dziś Czesi. Ich doświadczenia uczą, że tak jest w istocie. Konkretnie przykłady spowodowały, że w latach 1955/58 nastąpił przełom w poglądach ustrojowych wśród mieszkan- ców wsi. Do końca 1959 roku rolnictwo czeskie przeszło w zasadzie na tory gospodarki wielkotowarowej.

Zmniejsza się ilość

W rezultacie w dniu 1 stycznia 1960 roku istniało w Republice 12.400 spółdzielni produkcyjnych, w lipcu — 11.150, a obecnie 9 tysięcy. Co się stało? Zaczęto łączyć mniejsze spółdzielnie. Powstała w pewnym sensie gospodarstwa-giganty. Po 800, 1.000, i więcej hektarów.

Nie żadna moda podyktowała takie rozwiązanie — mówią nam spółdzielcy — lecz ścisły rachunek ekonomiczny. Wykalkulowano bowiem, że wielkie maszyny i traktory mogą być lepiej wykorzystane, że racjonalniej można prowadzić hodowlę, że zmniejsza się nakłady na jednostkę towarową. Można natomiast podnosić nakłady inwestycyjne no-budowlane, właściwiej zorganizować tok pracy, podnieść wydajność przy niezwiększonym wysiłku, udoskonalić technikę produkcyjną. A propos techniki w hodowli. Oto np. w spółdzielni Rozenberg jeden człowiek obsługuje 1000 tuczników.

Czy szybki rozwój spółdzielczości spowodował jakieś zahamowania produkcyjne?

Na to pytanie odpowiedział nam konkretnymi liczbami. A więc stan pogłowia bydła wynosi 65 sztuk i trzody chlewnej 110 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Średnia roczna wydajność krowy 2.800 litrów mleka. Zbiory czterech głównych zbóż 26 kwintali, buraków cukrowych 345 kwintali z hektara. Liczby imponujące i przekonujące. Wskazują one, że nie było za-

hamowań, lecz wręcz odwrotnie. Razem z kolektywizacją wzrastała produkcja i dochody rodzin chłopskich.

Wizja przyszłości

Pod koniec bieżącej pięcioletki przewiduje się wzrost plonów zbóż do 30 kwintali z ha. Pogłowie bydła wzrośnie do 86 sztuk i trzody chlewnej do 130 sztuk na 100 ha. (Średnio dla całego obszaru Republiki). Wskaźniki całkiem realne, gdyż w wielu spółdzielniach już dziś istnieje taki właśnie poziom.

Wszystko to zamierza się osiągnąć przy pomocy zwiększonej hodowli i znaczących zasobów nawozu organicznego, szerokiego stosowania kompostów, zwiększonego nawożenia mineralnego do 132 kg na hektar w czystym składniku (obecnie 65 kg). Dla inwentarza zabezpiecza się już bazę paszową. Pod kukurydzą np. przeznaczają się w 1961 roku 600 tysięcy hektarów. Na wyraz to wszystko zharmonizowane, skoordynowane, a wykonanie zapewnione odpowiednimi nakładami.

W Czechosłowacji (tak jak i u nas) odczuwa się brak siły roboczej na wsi. Ale od czego mechanizacja, która w tej chwili jest dla nas imponująca. Jeden traktor obsługuje 100 ha ziemi, w 1965 roku przypadać będzie tylko na 35 ha. W tym samym czasie spółdzielnie dysponować będą 6 tysiącami kombajnów buraczanych i ziemniaczanych, 7 tysiącami kombajnów zbożowych i tyłuż suszarniami do ziarna, 5 tysiącami kombajnów do suszenia lucerny, koniczyny i traw.

Podobnie w hodowli. Każda spółdzielnia posiadać będzie kuchnię paszową i mechaniczny transport wewnętrzny, tudzież dojarki elektryczne — jedną na 20 krow. Nastąpi całkowita elektryfikacja i kanalizacja wsi. Zamierza się

wprowadzić dwuzmianową pracę w hodowli, co niektóre większe spółdzielnie już praktykują. Każda zmiana pracuje średnio po 6-7 godzin na dobę.

Zabezpieczona starość

Czas pracy wraz z innymi udogodnieniami — wodociągi, kanalizacja, prąd, kucharki gazowe w domach, stała kina we wsiach — posiada swoją społeczną wymowę. Stabilizacja gospodarstwa Drustw pozwoliła również na zmianę czasokresu wynagradzania członków. Wartość gotówkowej dniówki obrachunkowej wypłaca się miesięcznie. Tylko naturalia rozlicza się raz w roku. Członek spółdzielni pracujący np. w hodowli zarabia miesięcznie 1200 koron. Dla porównania: męskie półbuty wyściowe kosztują 110-150 koron.

Nie bez znaczenia społeczne jest także definitywne rozwiązanie problemu emerytur dla członków. Każdy spółdzielca opłaca składkę roczną w wysokości 50 koron, by po ukończeniu 65 roku życia otrzymać rentę starczą — 400 koron miesięcznie. Podobnie na wypadek inwalidztwa — przy tej samej składce.

Rozmowy z czeskimi rolnikami-druhami (od Drustwa), jakich przeprowadziłem co najmniej z tuzin, wskazują, że są oni zadowoleni z pracy zespołowej. Niektórzy nawet, m. in. w Troubkach i Henczlowie powiadają: „Szkoda, że tak późno podjęliśmy decyzję”. Nie oznacza to bynajmniej, że we wszystkich czeskich spółdzielniach jest już idealnie. Kiedzy czeszy nie ukrywali wcale faktu, że w Republice istnieje 500 spółdzielni deficytowych. Odsetek dość znaczny. Niemniej jednak wszyscy są przekonani, że do 1965 roku będą one wyprowadzone z impasu. Nie ma powodu by w to wątpić.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

SPORT

POZNAŃ W CZOŁÓWCE

Rozmowa z prezesem PZLA — Czesławem Forysiem

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, na którym, ustępujący zarząd złożył obszernie sprawozdanie z działalności za lata 1959-1960. Licznie przybyli delegaci klubów udzielili ustępującym władzom okręgowym absolutorium i wybrali nowy zarząd. Prezesem po raz siedemnasty został p. Jan Marcinkowski...

Mgr B. Ryba przewodniczącym Poznańskiego KKFit

Stanowisko przewodniczącego Poznańskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki objął mgr Bogusław Ryba.

Mgr B. Ryba po ukończeniu w 1953 roku studiów w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu przez 5 lat był starszym asystentem katedry teorii wychowania fizycznego, poznańskiej uczelni, po czym od 1958 roku aż do chwili powołania na nowe stanowisko był sekretarzem Komisji Sportu i Turystyki Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

J. Patrzykont trenuje kadrę

Janusz Patrzykont po rezygnacji z prowadzenia treningów I-ligowego zespołu koszykarzy Lecha objął treningi — jak już informowaliśmy w Technikum Kolejowym i z zespołem A-klasowej drużyny KKS Stella Gniezno.

Obecnie Januszowi Patrzykontowi powierzono opiekę nad kadrą narodową koszykarek. Pierwszym zadaniem nowego trenera kadry będzie przygotowanie naszej reprezentacji kobiecej do meczu z Włoszkami. Spotkanie to odbędzie się ma 28 bm. w Warszawie. (w)

A. Brzeżańczyk trenerem Warty

Dotychczasowy trener piłkarzy Stali Mielec, która w tym roku zaawansowała do I ligi, a był piłkarz poznańskiego Lecha — Antoni Brzeżańczyk, jeden z najlepszych w kraju trenerów piłkarskich I klasy objął 1 bm. treningi z piłkarzami III-ligowej Warty.

W obradach uczestniczył m. in. prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki — Czesław Forys, z którym przeprowadziliśmy krótką rozmowę.

— Jak ocenia Pan przebieg obrad?

— Wyjątkowo korzystnie. Wypowiedzi licznych reprezentantów, również mniejszych ośrodków naszego województwa, podyktowane były przede wszystkim ogólnym rozwojem i dobrem „królowej sportów”. A przecież zupełnie inaczej było jeszcze kilka lat temu.

— Co sądzi Pan o pracy wielkopolskich lekkoatletów?

— W działalności szkoleniowej — duży postęp. Widać że do pracy tej włączyły się sekcje terenowe. Jest to bardzo wskazane. Nie można przecież obarczać pracą szkoleniową wyłącznie niewielkiej aktywności w komisji POZLA.

— Jaką — zdaniem Pana — zajmuje pozycję nasz okręg w stosunku do innych w skali ogólnokrajowej?

— Okręg poznański pracuje organizacyjnie bardzo sprawnie, jest jednym z najlepiej działających, o ile nie pierwszym pod tym względem. Również pod względem wyczynowym POZLA znajduje się w czołówce, a przecież ma groźnych konkurentów. PZLA starać się będzie powierzać również Poznaniowi ważniejsze, międzynarodowe imprezy, których tak gorąco domagają się lekkoatleci i tysiączne rzesze entuzjastów tej dyscypliny sportowej.

Takie spotkania, które nie koniecznie muszą się zawsze odbywać w stolicy Wielkopolskiej, pozwolą na „wyłowienie” najzdolniejszych zawodników.

— Czy biegi organizowane w ramach Małej Olimpiady — „Głosu” spełniają swoją rolę propagandową?

— Jak zdaliśmy osądzić, na przestrzeni lat, biegi te gromadzą zawsze duże zastępy młodzieży, przeważnie biegaczy, co daje nam możliwość wyboru najbardziej utalentowanych. Zresztą z tych imprez wyszło już wiele nieprzeciętnych lekkoatletów. Chętnie widziałbym więcej tego rodzaju zawodów w kraju, przeprowadzanych z takim wielkim rozmachem. Życzę „Głosowi” i POZLA dalszych w tym kierunku sukcesów.

Rozmawiał:

TADEUSZ PACZKOWSKI

Ostateczna tabela rundy jesiennej

Zaległe spotkanie o mistrzostwo poznańskiej ligi piłkarskiej, rozegrane pomiędzy Jarońską Victorią i Polonią — Leszno zakończyło się wynikiem 3:3 (2:2). Dzięki temu remisowi Polonia została mistrzem rundy jesiennej.

1. Polonia Leszno	17:9	26:17
2. Grunwald Poznań	16:10	32:18
3. Polonia Poznań	15:11	24:14
4. Sparta Szamotuły	15:11	29:25
5. Sparta Oborniki	15:11	17:13
6. Polonia N. Tomyśl	15:11	16:15
7. Dyskobolia Grodzisk	14:12	33:17
8. Zjednoczeni Września	14:12	28:32
9. Wiśniowice Kalisz	12:14	32:22
10. Obra Kościan	12:14	26:33
11. Victoria Jarocin	11:15	22:23
12. Proсна Kalisz	9:17	16:33
13. KKS Kępno	9:17	10:31
14. Rawicki KKS	8:18	10:24

W Toto-Lotku

wylosowano: 1 (bobsleje), 7 (głodo), 9 (hokej na lodzie), 28 (rzut oszczepem), 33 (skok wzwyż), 44 (tenis) oraz dodatkowo 46 (wioslarstwo).

w „Koziołkach”

wylosowano: 1, 10, 12, 31, 39.

wyniki facele

KOSZYKÓWKA

I LIGA MĘŻCZYZN	
Lech — Legia	72:69
Lech — Polonia	72:68
Warta — Polonia	59:65
Warta — Legia	60:92
AZS Toruń — Wisła	65:77
AZS Toruń — Sparta	85:46
Wybrzeże — Sparta	62:56
Wybrzeże — Wisła	68:76
Społem — Śląsk	71:79
Społem — AZS Warszawa	71:87
Łódzki KS — AZS Warszawa	68:79
Łódzki KS — Śląsk	66:86

TABELA		
1. Lech Poznań	18:0	671:534
2. Śląsk Wrocław	16:2	627:524
3. Wisła Kraków	16:2	600:600
4. Legia Warszawa	16:2	705:613
5. Polonia Warszawa	14:4	556:565
6. AZS Warszawa	14:4	662:615
7. Wybrzeże Gdańsk	13:5	599:612
8. AZS Toruń	12:6	574:578
9. Sparta Nowa Huta	11:7	531:545
10. Warta Poznań	11:7	560:630
11. Społem Łódź	11:7	540:646
12. Łódzki KS	10:8	558:573

I LIGA KOBIET	
AZS — AWF — Lech	93:29
Wisła — AZS Poznań	33:37
Polonia — Wawel	55:47
Olimpia — Gwardia	37:36

TABELA		
1. AZS-AWF	12:0	460:272
2. Polonia Warszawa	10:2	314:302
3. Wawel Kraków	10:2	332:275
4. Lech Poznań	9:3	282:323
5. Olimpia Poznań	9:3	247:238
6. Gwardia W-wa	8:4	254:278
7. AZS Poznań	7:5	277:321
8. Wisla Kraków	7:5	269:303

II LIGA MĘŻCZYZN	
Śleza — Polonia J. Góra	68:56
Lech II — Polonia L.	67:63
AZS Wrocław — Lechia	68:44
Gwardia — AZS Poznań	75:48
Górnik — Olimpia	68:66
Ostrowia — Śląsk II	59:58
Ostrowia — Polonia L.	78:59 — mecz zaległy

TABELA		
1. Gwardia Wrocław	20:2	768:620
2. Olimpia Poznań	20:2	721:551
3. AZS Poznań	20:2	761:611
4. Górnik Wałbrzych	20:2	785:707
5. Lech II Poznań	18:4	717:703
6. Śląsk II Wrocław	16:6	636:651
7. Lechia Z. Góra	15:7	627:721
8. Śląz Wrocław	15:7	627:721
9. Polonia Leszno	14:8	621:753
10. Polonia J. Góra	13:9	625:776
11. AZS Wrocław	13:9	652:676
12. Ostrowia	13:9	636:714

II LIGA KOBIET	
Lustrzanka — Unia	53:43
AZS — Śleza	37:40
Lech II — Energetyk	48:41
Odra — Lubuszanka	41:38
Krzysztof — Sokół Piła — przelozony	

TABELA		
1. Śląz Wrocław	18:0	513:290
2. AZS Wrocław	17:1	549:338
3. Lustrzanka W-wa	15:3	390:376
4. Lech II Poznań	14:4	400:291
5. Energetyk Poznań	14:4	485:441
6. Lubuszanka Z. G.	11:7	329:469
7. Unia Racibórz	11:7	403:491
8. Odra Wrocław	11:7	371:468
9. Krzysztof Wałbrz.	10:8	297:333
10. Sokół Piła	10:8	431:449

BOKS

I LIGA	
Stal — Wybrzeże	13:7
ŁTS — Legia	11:9
Polonia — BBS	8:12
Gwardia — Proсна	13:7

TABELA	
1. Stal Stalowa Wola	10:2 81:59
2. BBS Bielsko	10:4 83:55
3. Wybrzeże Gdańsk	8:6 74:54
4. Gwardia Łódź	7:7 68:78
5. Legia Warszawa	6:6 72:51
6. Proсна Kalisz	6:8 65:75
7. ŁTS Łabędy	6:8 64:74
8. Polonia Gdańsk	1:13 45:55

II LIGA	
GRUPA I	
Burza — Warta	12:8
Gedania — Pogon	15:5
Zawisza — Stal	17:3

1. Zawisza Bydgoszcz	7:3	63:55
2. Gedania Gdańsk	6:4	58:42
3. Burza Wrocław	6:4	49:51
4. Pogoń Szczecin	4:6	45:53
5. Warta Poznań	4:6	39:61
6. Stal Kutno	3:7	41:59

GRUPA II	
Budowlani — Hutnik	10:10
Błękitni — Astoria	11:9
Carbo — Pafawag	13:7

1. Hutnik Nowa Huta	7:3	58:40
2. Astoria Bydgoszcz	6:4	54:46
3. Carbo Gliwice	6:4	49:51
4. Budowlani Poznań	5:5	50:50
5. Błękitni Kielce	4:6	44:54
6. Pafawag Wrocław	2:8	40:58

PUCHAR JUNIORÓW	
Lublin — Poznań	14:8
Łódź — Gdańsk	12:10

PIŁKA NOŻNA

SPOTKANIE TOWARZYSKIE	
Eloe Budapest — Lech	3:1

Grudzień

6

wtorek

imieniny

Mikołaja, Emiliana

Słońce:

wsch.: g. 7.46

zach.: g. 15.40

Teatr

OPERA — g. 19 „Konrad Wallenrod” (kończy się ok. g. 22)

POLSKI — g. 19 „Potęga ciemnoty” (kończy się ok. g. 22)

NOWY — g. 19 „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)

OPERETKA — g. 19 „Sylva” (kończy się ok. g. 22)

MARCELIK — g. 11 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin” (kończy się ok. g. 12-13.30)

SATYRY — g. 20 „Kwadratura koła” (kończy się ok. g. 22);

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”

DOBRYCHA — „Pamiętnik Anny Frank”

GNIEZNO — „Calineczka”.

KALISZ — „Lekarz mimo woli”

DOBRYCHA — „Pamiętnik Anny Frank”

GNIEZNO — „Calineczka”.

KALISZ — „Lekarz mimo woli”

DOBRYCHA — „Pamiętnik Anny Frank”

GNIEZNO — „Calineczka”.

KALISZ — „Lekarz mimo woli”

SCALA — g. 16, 18, 20 „Przez zieloną granicę” (CSRS, 14.1)

TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Trzy czwarte słońca” (Jugosł., 12.1)

WARTA — g. 10, 12.30 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18.1); godz. 15 „Mój wujaszek” (franc., 12 lat), seans z prelekcją zamknięty; g. 19 „Mój wujaszek” (seans z prelekcją otwarty)

WOJSKOWE — g. 17, 19.30 „Niezwyciężony” (NRF, 14.1)

WZASOWICZ — nieczynny

ZNICZ (LASEK) — g. 19 „Przystanek na periferiach” (CSRS, 18.1)

FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Andaluzji”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Petróje we seles”; Polonia: „Słońce świeci dla wszystkich”; KALISZ — Stylowe: „Niezapamiętany kamerdyner”, Wolność: „Spokojny człowiek”; LESZNO — Panorama: „Pół żartem, pół serio”; OSTROWA — Roma: „Telegraficzny pojedynek”; Słońce: „Zbuntowana orkiestra”; PIŁA — Iskra: „Premiera odwołana”, Lotnik: „Siostry” — I część.

WARTA — g. 10, 12.30 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18.1); godz. 15 „Mój wujaszek” (franc., 12 lat), seans z prelekcją zamknięty; g. 19 „Mój wujaszek” (seans z prelekcją otwarty)

WOJSKOWE — g. 17, 19.30 „Niezwyciężony” (NRF, 14.1)

WZASOWICZ — nieczynny